

**Miłość niech stanie się nieobłudna.
Brzydziecie się złem, a łączcie się ze szlachetnym.
Jedni do drugich przywiązani braterską miłością,
jedni drugich uprzedzający szacunkiem.**
(List do Rzymian 12, 8-12; NBG)

W pewnym zborze byłem świadkiem zatargu. Na czele stanęła jedna z sióstr. Rozjuszona i rozogniona, rzucała oskarżenia pod adresem swojego brata w Chrystusie. Formalnie miała rację; ale nie o to chodzi. Lecz o tak zwany stan ducha. Zaś ten wydawał się oślakany. Chcąc załagodzić sytuację, wtrąciłem się następującymi słowami: Droga siostrzo! Spokojnie, nie tak ostro, to mimo wszystko nasz brat. Niech sobie siostra wyobrazi, że w tej chwili jest pochwyconie. Zostajemy przeniesieni do niebios, a tam, ten brat podchodzi zaraz do siostry oraz wyciąga rękę. Co by mu siostra powiedziała?

Jak to co? – odparła rozsierdzona – Przepraszam, nie znam anioła!

Mimo powagi sytuacji, szczerze się roześmiałem.

O duchowości i cielesności ucznia Pana pisałem już wiele razy, więc nie będę tego powtarzał. Choć wielu się wydaje, że przywary starego człowieka przeniesiemy na tamten świat. I w tym się umacniają. A przecież Pismo zachęca: **Jeśli zatem, zostaliście ożywieni z Chrystusem, szukajcie tych, co są w górze, gdzie jest Chrystus, siedząc po prawicy Boga. O tych w górze rozmyślajcie - nie o tych na ziemi. Bo umarliście, a wasze życie jest ukryte w Bogu razem z Chrystusem (Kolosan 3,1-3; NBG).**

Tymczasem można się zdziwić. Myślenie przynależne do tego świata, nie odczepia się tak do końca. **A kiedy nastał wieczór, Pan winnicy mówi swojemu zarządcy: Zawołaj robotników i daj im nagrodę, począwszy od ostatnich, aż do pierwszych. Więc gdy przyszli ci, którzy byli najęci o jedenastej godzinie, każdy z nich otrzymał po denarze. Zaś kiedy przyszli pierwsi, mniemali, że otrzymają więcej; ale i oni otrzymali, każdy z nich po denarze. A gdy otrzymali, szemrali przeciwko gospodarzowi, mówiąc: Ci ostatni jedną godzinę pracowali, a uczyniłeś ich równych nam, tym, którzy znosiliśmy ciężar dnia i upał. A on odpowiadając, rzekł jednemu z nich: Towarzyszu, nie czynię ci krzywdy; czyż nie umówiłeś się ze mną na denara? Weź co twoje i idź; zaś temu ostatniemu chcę dać jak i tobie. Czy na moim nie wolno mi zrobić, co chcę? Czy twoje oko jest złośliwe ponieważ Ja Jestem Dobry? (Mateusz 20,8-15; NBG).** Trudno się zmienia na myślenie w Duchu Jezusa i Ewangelii. Jakby nierówność miała przetrwać, obłuda pozostać, a Miłość była pustym sloganem. A przecież to sprawa zasadnicza. **Gdybym mówił językami ludzi oraz aniołów, a miłości bym nie miał, stałbym się jak brzęczące pieniądze, albo cymbał wznoszący brzmienie o la, la. I jeśli miałbym prorokowanie oraz znał wszystkie tajemnice, i całe wyższe poznanie, i choćbym miał całą wiarę, tak, aby góry przenosić, a miłości bym nie miał - byłbym niczym. I choćbym rozdał na żywność cały swój majątek, i choćbym wydał moje ciało, aby się wypaliło, a miłości bym nie miał - nic bym nie był sobie pożyteczny. Miłość jest cierpliwa (także: wytrwała); jest życzliwa (także: litościwa, współczująca); miłość nie jest zazdrosna (także: nie współzawodniczy) ; miłość nie jest chępliwa, nie nadyma się; nie zachowuje się niewłaściwie, nie szuka swego, nie jest zapalczywa (także: zagniewana, oburzona), nie liczy zła; nie cieszy się z powodu niesprawiedliwości, ale cieszy się prawdą. Wszystko odpiera (także: wytrzymuje, zatrzymuje, ukrywa), wszystkim ufa, wszystkiego oczekuje, wszystko zostawia w tyle (także: wytrzymuje, znosi cierpliwie, stawia czoło). Miłość nigdy nie upada (1 Koryntian 13,1-8; NBG).**

Bóg ustawił przed nami wizerunek; nie z marmuru, plastiku, czy szmaciany – lecz żywy. Pana na tronie chwały. Wzór naszego postępowania. A po tym się przekonujemy, że go poznaliśmy, jeśli strzeżemy jego przykazań. Kto mówi, że go poznał, a nie strzeże jego przykazań, jest kłamcą i nie ma w nim prawdy. Zaś kto strzeże jego słowo, w tym naprawdę wypełniła się miłość Boga. Przez to poznajemy, że w nim jesteśmy. Kto mówi, że w nim mieszka, sam winien się tak zachowywać jak on żył (1 Jana 2, 3-7; NBG). Co to za przykazania? A to jest Jego przykazanie, abyśmy uwierzyli Imieniu Jego Syna, Jezusa Chrystusa i miłowali jedni drugich, jak nam dał przykazanie. A kto strzeże Jego przykazań w Nim mieszka i On w nim; więc wśród

tego z Ducha, którego nam dał poznajemy, że w nas mieszka (1 Jana 3, 23-24; NBG). Kto jest tym, w którym wypełniła się miłość Boga? Ten, co strzeże pełni Jego słowa; a jego opinie, poglądy, nauczanie, zgodne są z całą Biblią. Nie z jakimś fragmentem; zdaniem; jednym, czy dwoma wersetami – ale z całością Pisma.

Można też pięknie mówić, a robić zupełnie coś innego. Ogniste wypowiedzi wygłaszać w dymie obłudy. Przecież świat też mówi o miłości. Lecz jedna należy do ziarna, a w drugiej pławią się plewy.

Miłujmy więc jedni – drugich, nie sądźmy, przebaczajmy; bo, jak powiedział brat Jacek, na tym złym w każdym calu świecie, oprócz Pana, to tylko siebie mamy.

Poznajcie także tę porę, że już czas, abyśmy się ocucili ze snu;
bo teraz bliżej jest nasze wyzwolenie, niż kiedy uwierzyliśmy.

Noc posunęła się naprzód, zaś dzień się zbliżył;
zatem odrzućmy uczynki ciemności, a odziejmy się zbroją światła.

Zacznijmy chodzić godnie, jak w czasie dnia;
nie w hulankach, pijaństwach, nie w rozwiązłościach i zuchwałościach,
nie w sporach i zazdrości.

Ale odziejcie się w Pana Jezusa Chrystusa
oraz nie czyńcie troski względem pożądań cielesnej natury.

(Rzymian 13,11-14; NBG)

25.04.2013

**Gdyż tak jak ciało jest jedno, a ma wiele członków,
zaś wszystkie członki jednego ciała, będąc licznymi, są jednym ciałem,
tak i Chrystus.**

**Bo i my wszyscy w jednym Duchu zostaliśmy zanurzeni w jedno Ciało,
czy to Żydzi, czy Grecy; czy to niewolnicy, czy wolni;
oraz wszyscy zostaliśmy napojeni względem jednego Ducha.**

Ponieważ i ciało nie jest jednym członkiem, ale wieloma.

(1 Koryntian 12, 12-16)

Ile komórek zawiera ludzkie ciało? Ponad 50 bilionów.

Które komórki ludzkiego ciała nie zawierają jąder? Czerwone krwinki.

Które komórki ludzkiego ciała są najdłuższe? Komórki nerwowe.

Co jest najtwardszym materiałem ludzkiego ciała? Szklivo zębów.

Ile białych krwinek powstaje każdego dnia w ludzkim ciele? Miliard.

Z ilu kości składa się ludzka czaszka? Z 28.

Czy ludzka szyja zawiera tyle samo kręgów, co szyja żyrafy? Tak.

Jak szybko wędruje impuls nerwowy? Do 400 km/h.

Ile włosów spada ci z głowy każdego dnia? Około 80.

Który nerw jest najdłuższym nerwem ludzkiego ciała? Nerw kulszowy.

Z iloma komórkami mózgu może komunikować się pojedyncza komórka mózgu?

Z 25 tysiącami.

Ile kubków smakowych znajduje się na języku? Ponad 10 000.

Ile zapachów może rozróżniać ludzki zmysł węchu? Do 4 tysięcy.

Ile różnych dźwięków może rozróżnić człowiek? 1500.

Ile razy na minutę mrugasz powiekami? 15.

Ile kilometrów naczyń krwionośnych zawiera ludzkie ciało? Ok. 148 800 km.

Ile litrów krwi pompuje ludzkie serce w czasie 24 godzin? Ponad 4300 litrów.

Jaką część twojego ciała stanowi woda? 60%

Ile czasu potrzebuje krew, by okrążyć całe ciało? 23 sekundy.

To tylko garstka informacji o ludzkim ciele, o którym udajemy, że je znamy, choć w istocie wiemy niewiele. A wspominam o nim dlatego, że Zgromadzenie Wybranych w Panu Jezusie Chrystusie też porównano do ciała. [Gdyż to jest cień przyszłych rzeczy zaś ciało Chrystusa. Niech was nikt nie odsądza od nagrody, mając upodobanie w pokorze oraz kulcie aniołów, których będąc wtajemniczonym nie zobaczył. Więc bez powodu daje się nadymać pychą z myśli swojej osobowości opartej na cielesnej naturze; a nie trzyma się silnie głowy, Chrystusa, z powodu którego całe ciało rośnie wzrostem Boga, zaopatrywane i zespalane poprzez stawy, i więzi. Jeśli zatem, umarliście z Chrystusem z dala od żywiołów tego świata, dlaczego podobnie jak żyjący w świecie poddajecie się jakiemuś nakazowi: Nie miej do czynienia, nie doświadcz, ani nie dotknij \(Kolosan 2, 17-21\).](#)

Więc jak ciało człowieka składa się z wielu komórek – tak też i Ciało Pana cechuje się różnorodnością. Każdy z nas ma swoje miejsce, specyfikę i przeznaczenie. [Ponieważ i ciało nie jest jednym członkiem, ale wieloma. Jeśli noga by powiedziała: Ponieważ nie jestem ręką, nie jestem z ciała; czyż według tego nie jest z ciała? A jeśli ucho by powiedziało: Ponieważ nie jestem okiem, nie jestem z ciała; czyż według tego nie jest z ciała? Gdyby całe ciało było okiem, gdzie byłby słuch? A gdyby wszystko było słuchem, gdzie byłby węch? \(1 Koryntian 12, 13-17; NBG\).](#) Siedząc przy wspólnym stole i patrząc na współbraci, wymknęła mi się następująca uwaga: W moim pogańskim życiu nic takiego nie byłoby możliwe. Nie usiedlibyśmy razem i na dodatek w moim domu. Bowiem tak wiele nas różni. Środowiska z jakich pochodzimy, poziom wykształcenia, przebieg pracy, doświadczenia, charakter, wiek, poglądy i podejście do życia. „Groch z kapustą i marmoladą”. A jednak siedzimy wspólnie, rozmawiamy, ba, nawet się miłujemy. To mógł sprawić jedynie Pan Jezus.

Mało tego. Różnimy się poglądami na szereg spraw. Raz za razem wybuchają zażarte dyskusje. A dlaczego? Ano dlatego, że jesteśmy na różnych etapach Drogi. Jedni dopiero otrzymali Wiarę, drudzy przyjęli chrzest, inni zostali już zanurzeni w Duchu, choć bez przerwy przemierzają „pustynię”; jeszcze inni „przeszli przez Jordan” i weszli do odpocznienia w Panu. Cieleśność góruje nad duchowością, lub odwrotnie. Lecz dlaczego do tego powracam? Bowiem brak świadomości Drogi i związanych z nią różnych stanów łaski, prowadzi do konfliktów, zadrażnień, czy nawet wzajemnych oskarżeń. Wolność jednych może „odbić się czkawką” drugim, jeśli działamy „na siłę”.

[Bowiem wy, bracia, zostaliście powołani do wolności, ale nie tej wolności względem skłonności cielesnej natury, lecz jedni drugim służcie z miłości. Gdyż całe Prawo jest wypełnione w jednym powiedzeniu: Będziesz miłował twego tuż obok jak samego siebie. Zaś jeśli gryziecie i pożeracie jedni drugich, uważajcie, abyście jedni przez drugich nie zostali zniszczeni. Ale mówię: Żyjcie Duchem i nie spełniajcie pożądania cielesnej natury. Bo ciało wewnętrzne pożąda przeciwko Duchowi a Duch przeciw ciału wewnętrznemu; gdyż te są nawzajem przeciwne \(List do Galacjan 5, 13-17; NBG\).](#)

Nie zawsze tak się dzieje, jak byśmy tego pragnęli; my, w gorącej wodzie kąpani. Ci, którym często umyka, że zbawienie nie jest naszym dziełem – lecz Pana. Zatem wszystko ma swój stosowny czas.

[Królestwo Boga jest takie, jak gdyby człowiek wrzucił nasienie w ziemię; oraz by spał, wstawał nocą i dniem, a nasienie by wschodziło i rosło. Zaś w jaki sposób on nie wie. Bo ziemia samorzutnie wydaje owoc, najpierw trawę, potem kłosa, a potem w kłosie pełne zboże \(Marek 4, 26-28; NBG\).](#)

Zatem powoli, bracia, powoli; spokojnie oraz cierpliwie; co Pana zostawmy Panu. Zaś my, rodzina dzieci Boga, bądźmy godni naszego powołania.

[Zachowujcie więc pokój między sobą. Lecz zachęcamy was, bracia, napominajcie tych, co nie znają Praw, pocieszajcie trwożliwych, podtrzymujcie słabych, bądźcie cierpliwi względem wszystkich. Uważajcie, aby ktoś komuś złem z powodu zła nie oddał, ale zawsze dążcie do szlachetnego, jedni względem drugich oraz względem wszystkich. Zawsze się cieszcie; nieustannie się módlcie \(1 Tesaloniczan 5, 13-17; NBG\).](#)

Przy wspólnym stole bywa różnie i nawet przysłowie powiada, że rodziny się nie wybiera – rodzinę się ma i kwita. Tą ziemską, lecz przede wszystkim niebiańską.

[Pójdźcie dzieci oraz mnie posłuchajcie, a nauczę was bojaźni WIEKUISTEGO.](#)

Kto jest tym mężem, co pragnie życia
oraz miłuje swoje dni, aby oglądał dobro?
Strzeż swojego języka od zła oraz twych ust od zdradliwej mowy.
Stroń od złego, a czyń dobrze;
pragnij zgody oraz się o nią ubiegaj.
(Psalm 34,20-22; NBG)

23.05.2013

Początkiem mądrości jest bojaźń WIEKUISTEGO...

(Psalm 111,10; NBG)

Ale ją rzadko widać. Wokół dominuje cielesność. U niejednego ucznia Miłość przygaszają ambicje należące do tego świata. Natomiast patrząc szerzej – można załamać ręce. Poza społecznością wybranych próżno by szukać bojaźni u mieszkańców naszej planety oraz u ich przywódców... Władza im szumi w głowach; liczy się sukces (wielce doraźny) i pieniądze (bez wartości na tamtym świecie). Bywa też czasem trud; jednak niezgodny ze Słowem. **Wtedy Jezus powiedział do swoich uczniów: Jeśli ktoś chce pójść za mną, niech się zaprze samego siebie, i usunie swój krzyż, a idzie za mną. Bo kto by chciał swoją duszę wybawić, zatraci ją; a kto by zatracił swoją duszę dla mnie, odkryje ją. Bowiem cóż pomoże człowiekowi, choćby cały świat pozyskał, a na swojej duszy doznał kary? Albo co da człowiek w zamian za swoją duszę? (Mateusza 16, 24-28; NBG).** To są słowa adresowane do ciebie; do tego, który je czyta. Usuń swój krzyż i idź za Panem; kieruj się Słowem Boga... Gdyż wywyższając swój krzyż – bezsprzecznie umniejszasz krzyż Jezusa; dodajesz lub odejmujesz z Dzieła Pana. Swym działaniem pragniesz wybawić swoją duszę – a pisze, że ją zatracisz. Twoja praca pójdzie na marne. Świat wierzy w swoją potęgę i swoje możliwości. Słowo Boga nie budzi lęku. Chociaż powinno, powinno... Bowiem śmierć to tylko „pół biedy”. Nie da się zniszczyć ducha człowieka, który jest elementem Boskim. Zatem, jeśli nie trafi do niebios, to gdzie się znajdzie? Ano, w Krainie Umarłych zwanej dosadnie piekłem. **Był pewien bogaty człowiek, który wkładał na siebie purpurę i białoróż, co dzień wspaniale się zabawiając. Ale żył też pewien żebrzący, owrzodzony imieniem Łazarz, wyrzucony przy jego bramie. Więc pragnął nasycić się z okrucich, które spadały ze stołu bogatego; a tylko chodzące psy lizaly jego wrzody. Ale zdarzyło się umrzeć biednemu i przez aniołów został on odniesiony na łono Abrahama. Umarł także bogaty i został pogrzebany. A w Krainie Umarłych, będąc w męczarniach, podniósł swoje oczy i widzi z daleka Abrahama oraz Łazarza na jego łonie. Zatem wołając, powiedział: Ojczy Abrahamie, zmiłuj się nade mną oraz pošlij Łazarza, aby zanurzył w wodzie czubek swojego palca i ochłodził mój język, bo cierpię w tym płomieniu. Ale Abraham powiedział: Dziecko, przypomnij sobie, że twoje dobra odebrałeś w twoim życiu; a Łazarz, podobnie - nieszczęścia. Zaś teraz, on tutaj jest pocieszany, a ty cierpisz. I przy tym wszystkim, pomiędzy nami - a wami jest przytwierdzona wielka przepaść, aby ci, co chcą stąd do was przejść - nie mogli, ani stamtąd - nie mogli się do nas przepawić. Zatem powiedział: Proszę cię więc, ojczy, abys go posłał do domu mojego ojca, bowiem mam pięciu braci. Niech im wyda świadectwo, aby także i oni nie przyszli do tego miejsca cierpienia. A Abraham mu mówi: Mają Mojżesza oraz proroków; niech ich posłuchają. A on powiedział: Nie, ojczy Abrahamie; ale skruszeją, jeśli pójdzie do nich ktoś z nieboszczyków. Zaś on mu powiedział: Skoro nie słuchają Mojżesza i proroków, więc nawet jeśli by wstał ktoś z martwych - nie będą posłuszni (Łukasz 16,19-31; NBG).** Otóż, właśnie! Będą się zwracać ku czarom, ku fałszywym prorokom, obłudnikom, ale Słowa nie będą słuchać i nie zechcą mu być posłuszni. A przecież Słowo Boga (gr. *Logos*) to także znaczy Mądrość. Czytając Pismo Święte obcuje z Bożą Mądrością oraz z Bożymi decyzjami, od których nie ma odwołania. **Bo oprócz Mnie nie ma innego Boga, Boga sprawiedliwego; oprócz mnie nie ma takiego, co wybawia! Do Mnie się zwróćcie i bądźcie wybawione wszystkie krańce ziemi! Bo Ja jestem Bóg, i nikt inny. Przysięgam na Siebie, sprawiedliwość wyszła z Mych ust; słowo, co się nie cofnie, że przede Mną się ugnie każde kolano i będzie przysięgał każdy język. Tylko u WIEKUISTEGO – powiedzą o Mnie - jest sprawiedliwość i potęga. Do niego przyjdą zawstydzeni wszyscy, co pałali ku Niemu nienawiścią.**

Przez WIEKUISTEGO będzie uznane za sprawiedliwe i lśnić całe nasienie Izraela. (Izajasz 45,21-25; NBG). Widzicie co tutaj pisze? Całe nasienie Izraela. To naturalne z urodzenia i obdarzone Wiarą, i to wszczepione z pogan na drodze łaski w Jezusie. Jeśli ty zostałeś wycięty z dzikiego według natury drzewa oliwnego i na równi z naturą zostałeś wszczepiony do szlachetnej oliwki, o ileż bardziej ci, którzy są według natury, zostaną wszczepieni we własne drzewo oliwne. Gdyż nie chcę abyście się mylili, bracia, odnośnie tej tajemnicy (żebyście przed samymi sobą nie byli mądrymi), że zatwardziałość zdarza się po części Izraelowi, aż nie wejdzie pełna ilość pogan. I w ten sposób zostanie zbawiony cały Izrael, tak jak jest napisane: Przyjdzie Ten, który zbawia z Syjonu oraz odwróci bezbożność od Jakóba. A tym im będzie przymierze według Mojego, bo zabiorę ich grzechy. Oto, według Ewangelii, z powodu was nieprzyjaciele, ale według wyboru umiłowani z powodu przodków. (List do Rzymian 11, 24-28).

Kiedy pierwszy raz zacząłem czytać Biblię – struchlałem. Wydawało się, że nie mam szans. Spisane Słowo, zwane też Żywą Wodą było okropnie gorzkie. Jak w początkach wędrówki Izraela. Zaś Mojżesz poprowadził Izraelitów z dala od morza Sitowia, więc weszli do pustyni Szur i szli przez pustynię trzy dni, lecz nie znaleźli wody. Potem przybyli do Mara, lecz nie mogli pić wód z Mara, bo były gorzkie; dlatego też nazwano jego imię - Mara. Zatem lud szemrał przeciwko Mojżeszowi, mówiąc: Co będziemy pić? Więc zawołał do WIEKUISTEGO, a WIEKUISTY wskazał mu drzewo. Zatem je wrzucił do wody, i woda się osłodziła (II Mojżesza 15, 22-25; NBG). Tak i ja nie mogłem pić Żywej Wody i wołałem do Boga Izraela. Więc odpowiedział tak: Przestań czytać Stary Testament i przejdź do Nowego Przymierza. Zaś tam znajdowało się drzewo (w języku greckim drzewo i krzyż określa to samo słowo). Więc kiedy wrzuciłem krzyż do Wody – Pismo się osłodziło. Jest jednak dla mnie ratunek – pomyślałem. No i ugaszę pragnienie. Odtąd Słowo stało się bardzo radosne. Żółć zamieniła się w miód. Choć zagrożenia zostały; dla wszystkich, co polegają na sobie oraz na innych ludziach; ale nie dla mnie, nie dla mnie.

Nie lekceważmy Słowa, nie wątpmy w jego prawdziwość oraz w fakt, że pozostaje prawdą... Nie mniemajcie, że przyszedłem rozluźnić Prawo lub Proroków; nie przyszedłem rozluźnić, ale dopełnić. Bo zaprawdę, powiadam wam: Dopóki nie przemienie niebo i ziemia, ani jedna jota, albo kreska, nie przemienie z Prawa, aż wszystko to się stanie (Mateusz 5, 17-20; NBG) Słowo spełni się co do joty; to wspaniałe, ale też tamto smutne.

Takie mnie naszły refleksje, po przeczytaniu krótkiej, ale znamiennej notki: *Urzędniczka z ONZ sfotografowała się na tle mapy, na której nie było Izraela - podaje timesofisrael.com. Ambasador tego kraju przy ONZ złożył oficjalną skargę, a w samym Izraelu zawrzało. (<http://wiadomosci.onet.pl/swiat/mapa-bez-izraela-ambasador-przy-onz-protestuje,1,5517526.wiadomosc.html>).* Czy mnie to niepokoi? W pewnym sensie, ale też i raduje. Ponieważ Słowo Boga będzie wypełnione w całości. Plan Boga, który jest znany. Radosne i smutne zdarzenia. Zaś kiedy to się zacznie dziać, wyprostujcie się oraz podnieście wasze głowy, ponieważ zbliża się wasze odkupienie. (Łukasz 21, 28-29). Odstępstwo musi dojść do szczytu, fałszywy prorok i antychryst muszą wziąć władzę nad ziemią; ludzkość musi znienawidzić Izraela – naród wybrany Boga i zechcieć go zniszczyć na zawsze. Te pragnienia sięgają już ONZ. Czy to jest dziwne? Wcale. Świat się sposobi do bitwy. Ujrzałem też trzy nieczyste duchy, jakby żaby pochodzące z pyska smoka, z paszczy bestii i z ust fałszywego proroka. Są to duchy demonów, które czynią cuda i wychodzą do władców ziemi oraz na cały zamieszkały świat (gr. *oikoumene*), by ich zgromadzić na bitwę wielkiego dnia Boga, Wszechwładcy. Oto przychodzę jak złodziej. Bogaty ten, kto czuwa oraz strzeże swych szat, aby nie chodził nagi i by nie widziano jego bezwstydu. I zgromadził ich na miejsce, które po hebrajsku zwane jest Armageddon (Objawienie 16,13-16; NBG). Armageddon – czyli Przekłęta wojna. Do tej wojny szykuje się ONZ. Już trąbią.

Roztrącisz ich berłem żelaznym, skruszysz je jak garncarskie naczynia.

Zatem teraz rozmyślcie się królowie,

ukorzcie się sędziowie ziemi.

Służcie BOGU w bojaźni oraz radujcie się w skrusze

(`Psalmy 2, 9-12; NBG)

Zatem więc, każdy z naszych, zda rachunek Bogu za samego siebie.

(Rzymian 14, 10-14; NBG)

Czasem przychodzą pytania na które boję się odpowiadać. Bo nie dostałem pełnomocnictw, a odpowiedź może być błędna. Może być również tak, że wnioski, które wyciągnąłem, mają być nauką dla mnie; niekoniecznie muszą być przeznaczone dla drugich. Dar pasterstwa i nauczania także ma określone granice. Zaś struktura Zgromadzenia Wybranych jest płaska, z Panem będącym Głową Ciała. To do Niego należy się zwracać. **Ale wy nie bądźcie nazywani nauczycielem mistrzem; bowiem jeden jest wasz Mistrz Chrystus; zaś wy wszyscy jesteście braćmi. Nikogo też na ziemi nie nazywajcie waszym Ojcem; bowiem jeden jest wasz Ojciec Ten w niebiosach. Więc nie bądźcie nazywani mistrzami, gdyż jeden jest wasz Mistrz - Chrystus (Mateusza 23, 6-10; NBG).**

Dobrze – można powiedzieć, mieli Izraelici według ciała. Gdy pojawiał się jakiś problem, kierowano pytanie do proroka, a ten, po rozmowie z Bogiem, udzielał wiążącej odpowiedzi. Nie mogło tak pozostać? Otóż, nie. Bo zmieniło się Prawo, zasady i sytuacja. Zostaje zrodzony nowy człowiek. Uczeń Pana Jezusa Chrystusa ma Ducha Świętego w sobie. Został zanurzony w Duchu, bądź jest już napełniony Duchem, więc stał się dla siebie prorokiem. Może się pytać w każdej sprawie i z pewnością otrzyma odpowiedź. Niemniej my często byśmy chcieli, by rozchyliło się Niebo, Pan Jezus wyjrzał zza chmur i powiedział: Marku, Jakóbie, Ewo! W tej sprawie zrób tak, a tak! Wtedy by była pewność. Oczywiście! Ale gdzie byłaby Wiara? Otóż, to! Udzielane nam odpowiedzi musimy przyjąć z Wiary i Ufać. Bowiem w takim porządku żyjemy.

W rozmowach z uczniami Pana, bez przerwy wracają uczynki i to nie te z Miłości i Wiary, tylko z rozeznania dobrego i złego. Mówiąc o naszym sposobie życia ma się na myśli jakieś „prawo, oparte na zasadach moralnych”, określanych poprzez „pastorów”, dajmy na to z Jastrzębia Zdroju, ale najlepiej z Warszawy. „Miłość i Wiara to za mało - wracajmy pod drzewo Wiadomości! A przecież to są manowce. Wiara/Ufność i Miłość to rzeczy najważniejsze. Wiara/Ufność i Miłość to przecież nowy porządek. Wiara/Ufność i Miłość to odwrócenie grzechu Adama, a zatem zaprzeczenie odstępstwu. Wiara/Ufność i Miłość to wreszcie życie wieczne.

A teraz garstka przykładów. Brat Michał mnie spytał, czy ważny jest chrzest udzielony przez ucznia Pana o odmiennych poglądach na szereg spraw? Poczuję się zakłopotany. Czy to jest pytanie do mnie? Czy wiem wystarczająco dużo, by na nie odpowiedzieć? Czy jestem w tej sprawie kompetentny? Odpisałem – zapytaj Pana.

Brat Grzegorz napisał tak: *Mam pytanie odnośnie fragmentu pisma z Ew. Jana 13 rozdział a konkretnie ten werset: "Jeśli zatem Ja, Pan i Nauczyciel, umyłem wam nogi, i wy sobie nawzajem powinniście myć nogi". Wiem, że nie powinno się wrywać wersetów z kontekstu. Czy powinienem umywać nogi swoim braciom w Chrystusie dosłownie, po wieczerzy, tak jak to zrobił Jezus? Nie chcę z tego robić rytuału, tylko chodzi mi konkretnie o uniżenie się. Czy możecie mi powiedzieć jak to należałoby rozumieć?* I tobie, Grzesiu, odpowiem: Nie patrz na innych. Patrz na siebie. Zrób tak, jak ci dyktuje Duch. Bo tylko On zna potrzebę takiego, czy innego zachowania, które służy budowie innych. Słusznie piszesz o uniżeniu, jeśli będzie potrzebą serca. **Bowiem każdy, kto siebie wywyższa zostanie uczyniony niskim; a kto siebie uniża - zostanie wywyższony (Łukasza 14, 9-13; NBG).** Takim był czyn Jezusa i tak (często; chociaż nie zawsze dosłownie) winniśmy postępować i my. Lecz zdarzenie tam opisane ma też znaczenia duchowe. I o nich napiszę kilka słów. Uczeń Pana, należący do Niebios, do czasu żyje na tym świecie i musi się w nim poruszać (czego symbolem są nogi). Przez krew Jezusa jest czystym. Jednak kontakty ze światem mogą czasem wprowadzać jakiś zewnętrzny brud duchowy (na przykład: fałszywe, błędne nauczanie). W oczyszczeniu się z tego brudu mogą być pomocni współbracia, szczególnie starsi – gr. *episkopos* – dogląający.

Oczyszczaniem z brudu można też nazwać obronę współbraci. Świat wyznaje inne wartości, zatem w oparciu o nie może oskarżać wierzących. Oczyszczaniem z brudu będzie więc następująca odpowiedź: Krew Pana Jezusa oczyszcza nas z wszystkich win. Dzieło Boga jest doskonałe i pewne. **Bowiem Prawo Mojżesza - zawierając tylko cień przyszłych dóbr, a nie sam obraz rzeczy - tymi samymi ofiarami, które ludzie co roku, nieprzerwanie przynoszą, nigdy nie może**

uczynić doskonałymi tych, co przychodzą. Bo czyżby nie zatrzymało się składanie ofiar, gdyby ci, którzy pełnią służbę, raz będąc oczyszczeni, nie mieli już żadnej świadomości grzechów? (Hebrajczyków 10, 1-3; NBG). My ofiar Mojżesza nie składamy i na swej drodze za Panem zmierzamy do pełnej doskonałości (serca oraz umysłu).

Wreszcie sprawa na którą zwrócił uwagę brat Jacek. Nakaz Pana Jezusa Chrystusa by obmywać sobie nawzajem nogi, zawarty jest w tym, czym jest fakt ich obmycia przez samego Pana. Zatem oznacza to, że wezwanie, aby sobie nawzajem tak czynić, jest przypominaniem sobie, że już jesteśmy oczyszczeni przez Jego ofiarę i wypowiedziane w związku z tym do nas Słowo. Właśnie dlatego Pan to uczynili przy okazji tej szczególnej Paschy - zapowiedzi naszego oczyszczenia. To zawsze powinniśmy sobie przypominać przy okazji Wieczerzy Pańskiej.

Jak widzisz, głębia Słowa podsuwa nam wiele możliwości. Te pewnie są nie wszystkie.

Natomiast siostra Zofia pisze tak: *Mam prośbę o wyjaśnienie wersetu Mat.17,20-21. Przy moim zrozumieniu do modlitwy i postu przystępuje ktoś, kto ma wiarę. Brzmienie tego wersetu sugeruje, że post i modlitwa nie wystarczą. To jakby z sobą nie współgra.*

Więc popatrzmy: **Wtedy uczniowie podeszli na osobności do Jezusa i powiedzieli: Czemu my nie mogliśmy go wyrzucić (chodzi o demona)?** Zaś Jezus do nich powiedział: **Z powodu waszego niedowiarstwa. Zaprawdę, bowiem, powiadam wam, że jeśli byście mieli wiarę jak ziarno gorczycy i powiedzieli tej górze: Przenieś się stąd na tamto miejsce, a się przeniesie; i nic nie będzie dla was niemożliwe. Bo ten rodzaj nie wychodzi tylko w modlitwie i poście (Mateusz 17, 19-21; NBG).** Istotnie, post i modlitwa nie wystarczą. Jezus mówił do swoich uczniów – Izraelitów według ciała, co mieli swoją wiarę. Wiarę, którą może wykrzesać człowiek (niedowiarków). Nadto Pan powiedział: **Szymonie, Szymonie, oto szatan wyprosił sobie, aby was przesiać jak zboże. A ja prosiłem o twoje, aby nie ustała twoja wiara; a ty, kiedyś, odwiedziony od błędu, ugruntuj swoich braci. A on mu powiedział: Panie, jestem gotów iść z tobą do więzienia oraz na śmierć. Zaś on rzekł: Powiadam ci, Piotrze, że nie zapieje dzisiaj kogut, jak najpierw trzykroć się nie wyrzekniesz, że mnie znasz (Łukasza 22, 31-34; NBG).** Nie była to jeszcze Wiara Pana Jezusa, której część dzisiaj dostajemy. Wiara wypróbowana i pewna. Jaką otrzymują uczniowie po wniebowstąpieniu Pana i zesłaniu Ducha Świętego. Lecz ta Wiara – ten dar od Boga, też ma określone granice. Na przykład: Nie wszyscy mają dar uzdrawiania, bezpośrednio związany z Wiarą. Nie wszyscy przenoszą góry, choć Wiara góry przenosi. Nie wiemy, jak to dokładnie jest, lecz wiemy z całą pewnością, że Bóg stworzył wszystko poprzez Słowo. To Słowo miało moc sprawczą. W filmie o Izraelu kwestionowałem istnienie materii jako takiej. Ostrożnie próbowałem powiedzieć, że to tylko szczególny stan energii ($E=mc^2$), zaś my oraz całe stworzenie jesteśmy utkani ze światła (czyli energii - fotonów). Słowem, jak siostra widzi, i tu odpowiedź nie będzie krótka, pewna i jednoznaczna.

I nie ma się co dziwić! Bóg pozostaje nieskończony i niezgłębiony. I takie też musi być Jego Słowo, które przecież jest Bogiem. Zatem spisane Słowo Boga (Woda, Biblia) także posiada wielką głębię. Nie wolno jej upraszczać do krótkich, jednoznacznych formułek. I to Pan, każdemu z nas z osobna, odsłania jakieś znaczenie.

Mym pasterzem jest WIEKUISTY,
niczego mi nie brakuje.

Daje mi się wylegiwać na zielonych błoniach,
do spokojnych wód mnie prowadzi,
duszę moją orzeźwia.

Dla Swojego Imienia prowadzi mnie po ścieżkach sprawiedliwości.
(Księga Psalmów 23, 1-3; NBG)

11.06.2013

**On jest tym, który przyszedł z powodu wody i krwi, Jezus Chrystus;
nie tylko pośród wody, ale pośród wody i we krwi.
A Duch jest Tym, co świadczy, ponieważ Duch jest prawdą.
Gdyż trzech są Ci, którzy świadczą w Niebie: Ojciec, Słowo i Duch Święty;
a Ci trzech są jednym.**

**Także trzej są, co świadczą na ziemi: Duch, woda oraz przelana krew;
a ci trzej są ku jednemu.
(1 Jana 5, 6-10; NBG).**

Wiele razy pisałem o tym, że literalne czytanie Biblii, to jedynie początek studiów, podstawy. To tylko zewnętrzna szata, która skrywa Duchową rzeczywistość i ona jest najważniejsza. Ciągłe podkreślam także to, że Pisma nie da się zrozumieć, nawet wykuwając je na pamięć; Bóg się musi objawiać człowiekowi i to trzeba zabiegać. I stale pamiętać o tym, że Wiedza jest tylko środkiem – prawdziwym celem jest Miłość.

Takie mi przyszły refleksje przy czytaniu listu od brata Jarka. Bowiem „pastorów” (dar pasterstwa i nauczania jest wspólny) mamy ci dostatek, a przychodzą pytania podstawowe.

Witam Bracie Władysławie. Tak sobie czytałem ostatni wpis w dzienniczku i też postanowiłem o coś zapytać. Poznanie nauki o tym że woda jest symbolem Słowa Boga jest bardzo cenne zwłaszcza obserwując przyrodę (szczególnie teraz kiedy dużo pada i rośliny dają ogromne przyrosty). Kiedyś postanowiłem podzielić się tym poznaniem na grupie domowej ale zostało mi powiedziane że nie jest to jednoznaczne bo w Ew. Jana 7, 37-39 jest napisane, że Pan Jezus mówiąc o żywej wodzie mówił o Duchu... Bardzo bym prosił o wyjaśnienie.

Jest sprawa oczywista, że pisząc na tematy biblijne, mówię to, co mi Pan w Swojej łaskawości objawił. Nie znaczy to, że któryś z braci w Panu, nie może otrzymać głębszego i pełniejszego objawienia. Chętnie bym się z takim zapoznał, oraz je wydrukował w Internecie.

Woda... Już w pierwszych słowach Biblii, mamy wzmiankę o wodzie, która opływa ziemię. Na początku Bóg stworzył niebiosa i ziemię. Zaś ziemia była niewidoczna, bezładna i ciemność nad otchłanią; a Duch Boga unosił się nad wodami... Bóg też powiedział: Niech będzie przestwór w środku wód i niech przedzieli między wodami - a wodami. I Bóg uczynił przestwór; uczynił też rozdział między wodami, które są pod przestworem, a wodami które są nad przestworem. Więc tak się stało. Bóg także nazwał przestwór - niebem. I był wieczór, i był ranek - dzień drugi. Bóg też powiedział: Niech się zbiorą w jedno miejsce wody spod nieba oraz niech się ukáže łąd. Więc tak się stało. Bóg też nazwał łąd - ziemią, a zbiór wód nazwał morzami. I Bóg widział, że jest dobrze (I Mojżesza 1,1-10; NBG).

Tak się sprawy miały literalnie.

A teraz informacja o Bogu. Gdyż trzej są Ci, którzy świadczą w Niebie: Ojciec, Słowo i Duch Święty; a Ci trzej są jednym. Owo Słowo (gr. Logos) jest niewątpliwie Bogiem... Na początku było Słowo, a Słowo było od Boga i Bogiem było Słowo. Ono było na początku ku Bogu. Przez Nie wszystko powstało, a bez Niego ani jedno nie powstało, co jest. W Nim jest życie, a życie jest światłem ludzi, i światło ukazuje się w ciemności, a ciemność go nie ośwładnęła (Jan 1, 1-5;NBG)... lecz skrywa i inne znaczenia. Jest także: wyrazem Mądrości Boga; nadto: myślą; wyrocznią; podstawą, decyzją, zasadą, motywem; określa łąd, porządek i prawo natury. Zatem wodę otulającą ziemię w Dniach Stworzenia, możemy uważać duchowo za symbol Słowa Boga.

Tego, co zdziałał wielkie cuda, bowiem na wieki Jego łaska.

Który w mądrości stworzył nieba, bowiem na wieki Jego łaska.

Co rozpostarł ziemię na wodach, bowiem na wieki Jego łaska.

(Psalm 136, 4-8)

Oczywiste, że źródłem Słowa jest Ojciec, nazywany przez Pismo - Skalą. Bóg powiedział...i stało się. Słowo „wylało się” niczym woda i wykonało swą pracę. Dotarło także do ludzi, stając się ich napojem i pokarmem. Napisane jest: Nie samym chlebem człowiek żyć będzie, ale każdym słowem wychodzącym przez usta Boga (Mateusza 4, 4; NBG). Znakiem tego było zdarzenie na pustyni, gdy Izrael nie miał co pić. Więc Mojżesz zawołał do WIEKUISTEGO i powiedział: Co mam uczynić temu ludowi? Już niedługo, a mnie ukamienują. A WIEKUISTY powiedział do Mojżesza: Przejdź przed ludem oraz zabierz ze sobą kilku starszych Izraela. W twoją rękę weźmiesz też twoją łaskę, którą uderzyłeś w rzekę, i pójdziesz. A oto tam, na skale Chorebu, stanę przed tobą. Zatem uderzysz w skalę i wyjdzie z niej woda, a lud będzie pił. Więc Mojżesz tak uczynił na oczach starszych Izraela (II Mojżesza 15, 23-27;NBG). Ta Skala to także symbol Ojca. Ta woda to symbol Żywej Wody.

Tak, woda to niewątpliwie życie; a życie jest tylko w Słowie. Lecz przecież Słowo to sam Bóg; Był Najwyższy, Osoba; Bogiem nie będzie Biblia, czy też najpiękniejsze kazanie. Dlatego, w moim przekonaniu, owo spisane, czy też mówione Słowo zostało nazwane Wodą, Żywą Wodą (będę pisał z dużej litery, by ją odróżnić od wody materialnej). Ta Woda, jak dobrze wiemy, zapowiada zbawienie i potępienie. Są tego dowody i znaki. Z wody się wszystko wyłoniło, a potem, po odstępstwie, w wodzie wszystko przepadło (potop). Woda wieści zbawienie z Wiary/Ufności i przestrzega przed każdym zwątpieniem. **A kiedy uczniowie ujrzeni jak się przechadza po morzu, zatrwóżyli się, mówiąc: To jest ułuda; i ze strachu krzyknęli. Lecz Jezus zaraz do nich powiedział, mówiąc: Ufajcie, jam jest; nie bójcie się. A Piotr odpowiadając mu, rzekł: Panie, jeśli to ty jesteś, każ mi przyjść do ciebie po wodach. A on rzekł: Przyjdź. Więc Piotr wyszedł z łodzi oraz przechadzał się po wodach, i przyszedł do Jezusa. Ale widząc gwałtowny wiatr, wystraszył się, a gdy zaczął tonąć, zakrzyknął, mówiąc: Panie, uratuj mnie! (Mateusza 14, 26-30).** Ta wspaniała opowieść jest przede wszystkim wielkim znakiem. To Wiara/Ufność powoduje, że możemy „chodzić po” Żywej Wodzie. Dla tych, co Wiary nie mają, którzy są bojaźliwi, niepewni, i ta Woda wydaje się straszna; głosi upadek i śmierć. Będą tonąć, dopóki nie zakrzykną: **Panie, uratuj także mnie!**

To samo powiedziano też wcześniej, gdy Izrael chciał pić na początku swojej wędrówki. **Potem przybyli do Mara, lecz nie mogli pić wód z Mara, bo były gorzkie; dlatego też nazwano jego imię Mara. Zatem lud szemrał przeciwko Mojżeszowi, mówiąc: Co będziemy pić? Więc zawołał do WIEKUISTEGO, a WIEKUISTY wskazał mu drzewo (w języku greckim, o czym już pisałem, drzewo i krzyż jest tym samym słowem). Zatem je wrzucił do wody, i woda się osłodziła (II Księga Mojżesza 17, 4-8; NBG).** Tak i dla nas, bez krzyża Jezusa, spisane Słowo Boga, owa Woda, będzie niezmiernie gorzka.

Że jest tak, nie inaczej, poinformował sam Jezus: **Czy ty jesteś znaczniejszy od naszego przodka Jakóba, który dał nam tą studnię, sam z niej pił, oraz jego synowie i jego trzody? A Jezus odpowiadając jej, rzekł: Każdy, kto pije z tej wody, znowu będzie pragnął; zaś kto wypije z wody, którą ja mu dam, nie będzie pragnął na wieczność; a woda którą mu dam, stanie się w nim źródłem wody, co wytryskuje ku życiu wiecznemu. (Jana 4, 12-16; NBG).**

Jak to się dzieje? - można spytać. Co będzie tą Wodą Żyjącą? **Zaś w ostatnim, wielkim dniu święta, Jezus stanął i zawołał, mówiąc: Jeśli ktoś pragnie, niech przychodzi do mnie i pije. Temu, co we mnie wierzy - jak powiedziało Pismo - z jego wnętrza wytrysną strumienie wody żyjącej. A to mówił o Duchu, którego mieli brać ci, którzy względem niego wierzą; bo Duch Święty nie był jeszcze dany, gdyż Jezus nie został jeszcze wyniesiony (Jan 7,37-39; NBG).** Słowa poganina są martwe jak on sam. Natomiast słowa ucznia Pana, napełnionego Duchem, są właśnie Wodą Żyjącą, gdyż niosą w sobie życie. Ma się rozumieć wtedy, gdy głosi ewangelię oraz zbawienie w Jezusie. Często nie mówiąc sam, lecz przemawia za niego Duch Święty. **To początek udręki. A wy spoglądajcie na siebie; bo będą was wydawać do rad i do zgromadzeń, będziecie bici oraz dla mnie stawiani przed namiestnikami i królami, im na świadectwo. Ale najpierw musi być głoszona Dobra Nowina u wszystkich narodów. Zaś kiedy ci, co wydadzą będą was prowadzić, nie troszczcie się naprzód, ani nie rozmyślajcie, co powiecie; ale mówcie to, co wam zostanie dane w ową godzinę; bo nie wy jesteście tymi, którzy mówią, ale Duch Święty (Marek 13, 9-13; NBG).** Tak tryska z człowieka Żywa Woda, przez którą Bóg ożywia słuchającego na podobieństwo nasion, lub powoduje wzrost w Jezusie, niczym roślin w twoim ogródku.

Znamienne jest również to, że demony wystrzegają się Żywej Wody; szukają miejsc bezwodnych]. **A gdy nieczysty duch wyjdzie z człowieka, przechodzi przez bezwodne miejsca szukając odpoczyнку, ale nie znajduje. Wtedy mówi: Wrócę do mojej siedziby, skąd wyszedłem; więc przychodzi i znajduje ją niezajętą, wymiecioną i przygotowaną (Mateusz 12, 43-45; NBG).** Uprzątnęła ją również Woda, ale Jezus nie zamieszkał we wnętrzu.

18.06.2013

**Lecz wśród ludu zdarzali się też fałszywi prorocy,
jak i będą wśród was fałszywi nauczyciele,
co wprowadzają herezję (także: odłamy; podziały) potępienia**

oraz przynoszą sobie samym szybką zgubę, zaprzeczając Władcy Absolutnemu (także: odrzucając Władcę Absolutnego), który ich wykupił.

Wielu też pójdzie za ich zgubą i będzie przez nich profanowana droga prawdy.

Więc w chciwości, będą wami handlować zmyślnymi (także: utworzonymi, sfałszowanymi) słowami (także: zasadami, racjami, argumentami, prawami, opowieściami). Ich wyrok od dawna nie leży odłogiem, a ich zguba nie drzemie.

(2 Piotra 2,1-3; NBG).

To mocne słowa, niewątpliwie. Lecz o co w nich tak naprawdę chodzi? W 2006 roku (wpis z 11.6.2006) napisałem o niemożliwości utraty zbawienia. Kto został zapisany w Księdze Życia i otrzymał Wiarę/Ufność od Boga, należy do wybranych oraz zostanie zbawiony bez względu na własne harce. Sprawa wydawało się, że przycichła, a tu nagle znowu ożyła. W wielu zborach, szereg pastorów tych zborów, mówi o utracalności zbawienia. Choć nie mają odpowiednich wersetów z Pisma, a i Wiara podpowiada nam, że to absurd. Mimo tego głoszą herezję zatracenia, tak, herezję, po staropolsku – kacerstwo, w stosunku do Prawdy Pisma.

Bowiem podany werset tak przetłumaczono w Biblii Gdańskiej:

Byli też i fałszywi prorocy między ludem, jako i między wami będą fałszywi nauczyciele, którzy z sobą wprowadzą kacerstwa zatracenia i Pana, który ich kupił, zaprzą się, sami na się przywożąc prędkie zginienie (2 Piotr. 2:1; BG).

Natomiast w Biblii Warszawskiej, którą posługuje się większość zborów denominacyjnych, tę sprawę wyraźnie rozmyto.

Lecz byli też fałszywi prorocy między ludem, jak i wśród was będą fałszywi nauczyciele, którzy wprowadzać będą zgubne nauki i zapierać się Pana, który ich odkupił, sprowadzając na się rychłą zgubę (2 Piotr. 2:1; BW). Herezja zatracenia to bezsprzecznie jest zgubna nauka; lecz z tekstu usunięto, że o nią właśnie chodzi. Ale, ale... Zmieniły się nam czasy, nastały komputery, oryginały są dostępne dla wszystkich. Zatem każdy może to wszystko sprawdzić, sięgając do manuskryptów.

A teraz zapytajmy: W oparciu o jakie przesłanki – według nich - można utracić zbawienie? Wtedy zaraz pojawią się uczynki, choć przecież napisano: **Zaś teraz, oddzielnie od Prawa, została objawiona sprawiedliwość Boga - poświadczona wśród Prawa i Proroków - ale sprawiedliwość Boga z powodu wiary Jezusa Chrystusa, względem wszystkich i dla wszystkich wierzących; gdyż nie istnieje rozróżnienie. Bo wszyscy zawinili, więc czują brak chwały Boga. Tego, który uznaje za sprawiedliwych darmo, Jego łaską, przez odkupienie w Jezusie Chrystusie** (Rzymian 3,21-24; NBG). Tymczasem powraca się do uczynków i to nie do całości Prawa Mojżesza, ale uczynków wydumanych przez „prawodawcze” jednostki, albo przez różne gremia i zapewnia, że Wielkie Dzieło Boga może się potknąć na puszcze piwa, przewrócić na jednym papierosie, załamać na niepłaceniu „dziesięciny”.

Człowieku! Bracie i siostrzo! Kiedy się odwołujesz do uczynków, możesz się tylko odwołać do Mojżesza, czyli do Prawa Boga. Inne uczynki to lipa, wymyślona przez ludzi dla ludzi (pomijając uczynki z Miłości oraz uczynki z Boga w Prawie Wiary). **Także wam, znawcom Prawa, biada, bo obciążacie ludzi brzemionami nie do uniesienia, a sami, nawet jednym ze swoich palców nie dotykacie tych brzemion.** (Łukasza 11, 42-46). Zaś uznawanie się za sprawiedliwego z jakichkolwiek uczynków, to droga prosto do gehenny. Strzeżcie się tego. Bo sprawa wygląda przeciwnie. Niebezpieczna nie jest puszka piwa, lecz chęć uznawania się za sprawiedliwego na podstawie własnych uczynków. Bóg wiedział, że będą takie tendencje i dlatego zostawia nam pewne słabości. Uważam, że każdemu; począwszy od apostoła Pawła... **Więc bym się z nadmiaru objawień nie wynosił, został dany cierni mojej cielesnej naturze, anioł szatana, aby mnie policzkował, bym nie mógł być pyszny. Co do tego trzykrotnie poprosiłem Pana, by ode mnie odstąpił. Lecz mi powiedział: Wystarcza ci moja łaska, gdyż moja moc dochodzi do dojrzałości w słabości.** Więc z największą przyjemnością będę się chlubił raczej w mych słabościach, aby mogła we mnie zamieszkać moc Chrystusa (2 Koryntian 12, 5-9; NBG).

Mówi się także, że wybrany może utracić/odrzuć Wiarę. Choć przecież to jawny absurd. Co Bóg ustanowił oraz wlał do serca człowieka – tego człowiek nigdy nie wyrwie. Nie da się przestać jeść i pić; nie da się przestać oddychać; nie można zaprzestać myśleć, mówić, zlekcewa-

żyć cechy psychiczne i... nie da się przestać Wierzyć. A i Bóg nie żałuje wyboru. **Gdyż nie tymi, co powodują żal są dary i powołania Boga (Rzymian 11,29; NBG).**

Powiadają: To tylko gadanie!.. My znamy takich, co byli pośród nas, a potem odeszli do świata i twierdzą, że nie wierzą. Co z nimi?

Bóg nie lekceważy wiary człowieka, lecz w opowieści o czworakiej roli uprzedza, że jest to wiara za słaba, zbyt krucha; wiara, którą można utracić. A ci ludzie są także w zborach i oczywiście – kąkol. **Gdy ktoś słucha słowa Królestwa, a nie rozumie, przychodzi zły i porywa to, co posiano w jego serce; ten jest tym, zasianym obok drogi. A zasiany na skalistych miejscach jest ten, który słucha słowa i zaraz, z radością je przyjmuje; ale nie ma w sobie korzenia, lecz jest trwający jakiś czas; bo gdy z powodu słowa przychodzi ucisk albo prześladowanie, od razu jest zgorszony. A zasiany między cierniami jest ten, który słucha słowa, ale troska tego życia i oszustwo bogactwa dusi słowo, i staje się bezowocny. **A zasiany na dobrej ziemi jest ten, który słucha słowa i rozumie; ten właśnie wydaje owoc i uzyskuje: Jeden stokrotny, a jeden sześćdziesięciokrotny, a jeszcze jeden trzydziestokrotny (Mateusz 13,19-23; NBG).** Zrozumienie więc, Pisma, ma tu znaczenie zasadnicze, w tym i nauki o sprawiedliwości. I wolność przesiąknięta Miłością. **Nie odrzućcie więc, waszej szczerości (także: wolności słowa, swobody działania), która ma wielką zapłatę. Ponieważ potrzebujecie wytrwałości, aby uczynić wolę Boga oraz jako zapłatę odebrać obietnicę. **Jeszcze daleko, daleko, a już blisko, kiedy Ten, co przychodzi dotrze oraz nie będzie zwlekał. Zaś sprawiedliwy będzie żył z wiary (także: ufności, dowodu, świadectwa; ST - zaś sprawiedliwy będzie żył z Mojej wiary; Habakuka 2,4); a jeśli się cofnie (także: ograniczy, powstrzyma), moje serce nie znajdzie w nim przyjemności (także: zadowolenia, gotowości). **Ale my nie jesteśmy z tych, którzy się wycofują ku zgubie - ale jesteśmy z wiary, dla pozyskania życia (Hebrajczyków 10, 35-39; NBG).** Przy pochyceniu, cofnie się zatem, ograniczy, czy też powstrzyma 5 ociężałych panien, nie napełnionych Duchem, więc nie będących w odpocznieniu. **Wtedy Królestwo Niebios będzie upodobnione do dziesięciu dziewic, które wzięły swe lampy i wyszły na spotkanie oblubieńca. Zaś pięć z nich było mądrych, a pięć ociężałych. Wszystkie ociężałe wzięły swoje lampy, ale nie wzięły z sobą oliwy; lecz mądre wzięły w naczynia oliwę ze swoimi lampami. A gdy oblubieniec zwlekał, wszystkie się zdrzemnęły i spały. Zaś o środkowej porze nocy powstał krzyk: Oto oblubieniec idzie, wyjdźcie na Jego spotkanie. Wtedy wstały wszystkie owe dziewice oraz ustawiły swoje lampy. A ociężałe powiedziały mądrym: Użyczcie nam z waszej oliwy, bo nasze lampy gasną. Więc te mądre odpowiedziały, mówiąc: Aby przypadkiem nam i wam nie zabrakło; raczej idźcie wbrew sprzedającym oraz nabydźcie sobie. A gdy one odeszły nabyć, przyszedł oblubieniec; **a gotowe weszły z nim na wesele**, i drzwi zostały zamknięte. Lecz potem przychodzą i owe drugie dziewice, mówiąc: Panie, panie, otwórz nam. A on odpowiadając, rzekł: Zaprawdę, mówię wam, nie znam was. Czuwajcie więc, bo nie znacie dnia ani godziny, w której Syn Człowieka nadchodzi (Mateusz 25,1-13; NBG). Do tej gotowości zachęcam i o tej gotowości wciąż mówię, lecz ufa się sprzedającym, zamiast złożyć nadzieję w Bogu, który daje wszystko za darmo.********

I Sam pozostaje gwarantem, a Sam jest przecież Miłością. **Któż nas oddzieli od miłości Chrystusa? Utrapienie, czy ucisk, czy prześladowanie, czy głód, czy nagość, czy niebezpieczeństwo, czy miecz? Jak jest napisane: **Dla ciebie cały czas jesteśmy uśmierceni, zostaliśmy policzeni podobnie jak owce na rzeź. Lecz w tym wszystkim osiągamy pełne zwycięstwo, poprzez Tego, co nas miłuje. Bo jestem przekonany, że ani śmierć, ani życie, ani aniołowie, ani władze, ani potęgi, ani rzeczy teraźniejsze, ani mające nastąpić, ani wyniesienie, ani głębia, ani jakieś inne stworzenie nie będzie mogło nas odłączyć od miłości Boga w Jezusie Chrystusie, naszym Panu (Rzymian 8,35-39; NBG).** Czy to mało, drodzy bracia i siostry? Czy trzeba do tego coś dodać? A jeśli trzeba – dodajmy... **Moje owce słuchają mego głosu, ja je znam i za mną idą; a ja im daję życie wieczne, **zatem nie zginą na wieczność; także nikt ich nie wyrwie z mojej ręki. Mój Ojciec, który mi je dał, jest większy od wszystkich i nikt nie może ich wyrwać z ręki mojego Ojca.** Ja i Ojciec jesteśmy jedno (Jan 10,27-30; NBG).****

Do takich to absurdów dochodzi „na pustyni”, w przypadkach braku poznania Boga oraz niezrozumienia Pisma. Wprawdzie mówi się o nowonarodzeniu, jednak płacze starego człowieka z nowym. A to przecież odmienna rzeczywistość. Cieleśna natura i krew nie dziedziczy Królestwa Boga (1 Koryntian 15, 48-52; NBG); i nie wejdzie tam nikt niesprawiedliwy. A takie się podaje

przykłady. Więc, którzy wejdą? Ci, co mają Wiarę i Ufność, a w ich wnętrzu kształtuje się nowy człowiek. To on dziedziczy Królestwo. Ten zanurzony w Duchu, a potem i napełniony Duchem. Stary człowiek, wraz z jego przywarami, pozostaje tu bez znaczenia. **Gdyż jedną ofiarą uczynił na zawsze doskonałymi tych, co są uświęceni (Hebrajczyków 10, 14; NBG)**. Uświęceni - zatem oddzielani i oczyszczani. Oddzielani od pogańskiego świata i oczyszczani z nieprawości przez krew Pana Jezusa.

A kto może utracić zbawienie? Ten, który go nigdy nie przyjął. Który trwa w jakiejś formie pogaństwa, albo wierzy w innego Jezusa, a nie Jezusa Biblii; kto położył nadzieję w ludziach i nie liczy na zbawienie z łaski, ale stale liczy na siebie.

**Bo jak liczne są obietnice Boga, one są w nim Tak,
dlatego też przez niego Amen, od nas na chwałę Bogu.**

Ale Tym, co nas umacnia razem z wami i który nas namaścił jest Bóg.

Ten, co nas sobie zapieczętował oraz dał też zadatek Ducha w naszych sercach.

(2 Koryntian 1, 20-24).

Dlatego bracia i siostry:

Trwajcie w łasce!

Wzmacniajcie się w łasce!

Proście o rzeczy wartościowe.

23.06.2013

**Bowiem nie wstydę się Ewangelii Chrystusa;
gdyż ona jest mocą Boga na ratunek każdemu wierzącemu,
przede wszystkim Żydowi**

(poprawnie: Judejczykowi, czyli Israelcie z pokolenia Judasa /Judy),

lecz także i Grekowi

(a więc osobie z pogan)

(Rzymian 1,16; NBG)

Bardzo radosny e-mail otrzymałem od brata Jacka. *Bliskie jest nasze pochwycenie i spotkanie z PANEM JEZUSEM na obłokach oraz w Nowej Jerozolimie* - pisze. Oprócz wiadomych faktów o wypełnieniu się proroctw i tendencji do odbudowy Świątyni, doszedł też nowy czynnik – wielka i wzrastająca liczba Żydów przyjmujących Jezusa Mesjasza.

O czym to świadczy? Oto kończą się czasy pogan i łaska ogarnia Izraela, więc niebawem powrócą czasy Izraela według cielesnej natury. **Gdyż nie chcę abyście się mylili, bracia, odnośnie tej tajemnicy (żebyście przed samymi sobą nie byli mądrymi), że zatwardziałość zdarza się po części Israelowi, aż nie wejdzie pełna ilość pogan. I w ten sposób zostanie zbawiony cały Israel, tak jak jest napisane: Przyjdzie Ten, który zbawia z Syjonu oraz odwróci bezbożność od Jakóba (Rzymian 11,25-26; NBG)**.

Dochodzi do prześladowań chrystian przez ortodoksyjnych judaistów. *Oded Raban, mesjanistyczny Żyd, mówi, że "nie ma nic niewłaściwego w mesjanistyczno-wspólnotowej aktywności ... Mamy dziesiątki tysięcy wiernych w tym kraju, a my jesteśmy wszyscy obywatelami tego państwa. Jesteśmy lojalni wobec niego, służymy w wojsku, dajemy na niego, ale nasz światopogląd jest nieco inny od innych Żydów. Z tego powodu, inni Żydzi widzą nas jako anomalie. My, jako Jewish bracia, wierzymy w Boga i widzimy Go jako centrum wszystkiego na tym świecie. "*

Link:

<http://www.israeltoday.co.il/NewsItem/tabid/178/nid/23863/Default.aspx?hp=readmore>

Zatem mówię: Czy potknęli się aby upaść? Nie może być. Ale w ich fałszywym kroku przyszło zbawienie pogan, by ich pobudzić do zazdrości. Zaś jeśli ich fałszywy krok jest bogactwem świata, a ich poniżenie - bogactwem pogan, tym bardziej liczne stanie się ich uzupełnienie.

Ale mówię wam, poganom. Przez ile czasu ja jestem apostołem pogan - wynoszę swoją służbę, abym jakoś pobudził do zazdrości moje ciało wewnętrzne i ocalił niektórych z nich od śmierci.

Bo jeśli ich porzucenie jest pojednaniem świata, czym będzie ich przyjęcie, jeśli nie życiem z umarłych? Zaś jeśli pierwocina jest święta - także ciasto; a jeśli korzeń jest święty - także gałęzie.

Ale jeśli niektóre z gałęzi zostały odłamane, zaś ty, będąc z dzikiego drzewa oliwnego, zostałeś w nie wszczepiony oraz stałeś się współuczestnikiem korzenia i tłustości drzewa oliwnego - nie wynoś się nad gałęzie. Zaś jeśli się wynosisz, wiedz, że nie ty niesiesz korzeń, lecz korzeń ciebie. Zatem powiesz: Odłamano gałęzie, abym ja mógł zostać wszczepiony. Słusznie; zostały odłamane niewiarą, a ty jesteś postawiony wiarą. Nie myśl wyniośle, ale bądź zdjęty strachem; bo jeśli Bóg nie oszczędził gałęzi według natury, żeby przypadkiem z twojego nie wstrzymał. Znaj więc dobroć i srogość Boga; dla ginących - srogość, a dla ciebie dobroć, jeśli pozostajesz w dobroci; gdyż i ty byś został odcięty. Ale i oni zostaną wszczepieni, jeśli nie pozostają w niewierze; gdyż Bóg jest władny znowu ich wszczepić. Jeśli ty zostałeś wycięty z dzikiego według natury drzewa oliwnego i na równi z naturą zostałeś wszczepiony do szlachetnej oliwki, o ileż bardziej ci, którzy są według natury, zostaną wszczepieni we własne drzewo oliwne (Rzymian 11,11-24; NBG).

Bóg, poprzez Wiarę, utwierdza ich część w Izraelu; natomiast olbrzymia reszta wejdzie wraz z poganami w Wielki Ucisk. I co się wówczas stanie? I będzie w całym kraju – mówi WIEKUISTY, że dwie części w nim zginą i wymrą, a tylko trzecia część w nim zostanie. A i tą trzecią część wprowadzę w ogień; przetopię ją, jak się przetapia srebro; oczyszczę ją, jak się oczyszcza złoto. To ona będzie wzywać Mojego Imienia, a Ja ją wysłucham. Powiem jej: Ty jesteś Moim ludem, a ona powie: WIEKUISTY jest moim Bogiem (Zacharjasz 138-9; NBG). Dwie trzecie zginą lub wymrą w wyniku działań przeciwników. Natomiast 1/3 narodu, w ucieczce przed antychrystem, zacznie wzywać Imienia Pana i na to wołanie Izraela otworzą się niebiosa i Pan Jezus powtórnie zejdzie na ziemię. Oto nadejdzie dzień WIEKUISTEGO, a pośród ciebie zostaną rozdzielone twoje łupy. Wtedy zgromadzę wszystkie ludy do walki przeciw Jeruzalaim - miasto będzie zdobyte, domy ograbione, a kobiety zhańbione; połowa miasta pójdzie w niewolę, a jednak ostatek ludu nie będzie wytępiony z miasta. Bowiem wystąpi WIEKUISTY i będzie walczył przeciwko tym ludom, jak zwykł walczyć w dzień bitwy. Jego nogi staną w ów dzień na górze Oliwnej, która jest po wschodniej stronie, przed Jeruzalaim, a góra Oliwna rozpadnie się w swoim środku ku wschodowi oraz zachodowi na niezmiernie wielką dolinę; jedna połowa góry usunie się ku północy, a druga ku południu. Zaś wy się schronicie do doliny Moich gór – bowiem dolina między górami sięgnie do Acel. Będziecie uciekali, jak uciekaliście przed trzęsieniem ziemi za dni Uzjasza, króla Judy, kiedy nadejdzie WIEKUISTY, mój Bóg, a z Nim wszyscy święci (Zacharjasz 14,1-5; NBG). Obraz tego wielkiego dnia został opisany w Objawieniu, łącząc prawdę obu Przymierzy. Ujrzałem także otwarte Niebo - i oto biały koń; a Ten, co na nim siedział zwany jest Wiernym i Godnym Zaufania; sędzi oraz walczy w sprawiedliwości. A Jego oczy jak płomień ognia, a na Jego głowie liczne diademy. Ma także napisane Imię, którego nikt nie zna, tylko On sam. I jest odziany płaszczem zanurzonym we krwi, zaś Jego Imię nazwane jest Słowo Boga. A na białych koniach towarzyszyły mu zastępy, które są w Niebie, odziane białym, czystym bisio-rem. Zaś z jego ust wychodzi ostry miecz, żeby uderzył nim narody. I sam będzie je pał za pomocą żelaznej laski; on także depta tłocznię wina zapalczywości gniewu Boga, Wszechwładcy. A na płaszczu oraz na jego biodrze ma napisane jego Imię: Król królów i Pan panów (Objawienie 19, 11-16; NBG). Żydzi wreszcie rozpoznają Mesjasza. Tego dnia WIEKUISTY osłoni mieszkańców Jeruzalaim; tego dnia najślabszy pośród nich będzie jak Dawid, a dom Dawida jak boska istota, jak anioł WIEKUISTEGO przed nimi. **I stanie się w ów dzień, że postaram się wytępić wszystkie narody, które przyciągnęły przeciw Jeruzalaim.** Zaś na dom Dawida i na mieszkańców Jeruzalaim wyleję Ducha łaski oraz błagania. I będą spoglądać na Mnie, którego przebili, i będą mnie oplakiwać jak się oplakuje jedynaka oraz gorzko nad nim zawodzić, jak się zawodzi za pierworodnym (Zacharjasz 12,8-10; NBG).

Przyjdź rychło Panie Jezusie. Amen.`

**Bo przede wszystkim słyszę, że między wami tymi, co się schodzicie w zborze – powstają rozłamy, i w jakiejś części w to wierzę.
Gdyż muszą być pośród was podziały,
aby ci wiarygodni mogli stać się widocznymi między wami.
(1 Koryntian 11, 18-19)**

Bracia, Siostry - pisze brat Jacek, przesyłam stronę, na której jest informacja o ataku Światowej Rady Kościołów na wszystkich tych chrześcijan (czyli wiadomo, że chodzi głównie o uczniowi PANA JEZUSA CHRYSYSTUSA – chrystian), którzy wspierają Izrael. Konferencja, na której padły te słowa odbyła się w poprzednim miesiącu, w Libanie. Całość na: www.israeltoday.co.il/tabid/1NewsItem78/nid/23910/Default.aspx?hp=readmore

Początek informacji jest następujący: *Last month, the World Council of Churches (WCC) convened in Lebanon and issued the following statement: "Palestine continues to be the central issue in the region ... (tłumacząc)*

W ostatnim miesiącu, Światowa Rada Kościołów (WCC) zwołuje się w Libanie i wydaje następujące oświadczenie: "Palestyna jest nadal kluczową kwestią w regionie ... po sześćdziesięciu pięciu latach dalszego wywłaszczenia przez izraelską okupację Palestyńczyków - chrześcijan i muzułmanów z ich ziemi... Jerozolima jest dziś miastem zajęтым przez rząd, który przyjął dyskryminującą politykę wobec chrześcijan i muzułmanów. ... "

WCC wziął także na cel chrześcijan, którzy odważają się wspierać Izrael i drwił z "chrześcijańskich syjonistów". "Christian syjonizm" chrześcijan, promuje zniekształconą interpretację Słowa Bożego i walczy z zabytkowym podłączeniem Palestyńczyków - chrześcijan i muzułmanów w Ziemi Świętej; włączając się do manipulacji opinii publicznej przez lobby syjonistyczne.

WCC to nie jest marginalna organizacja. To około 500 milionów chrześcijan żyjących w 110 krajach i terytoriach na całym świecie. To m.in. kościół anglikański, baptyści, luteranie, metodyści, Kościół Reformowany i inne, z których wszystkie zostały przypisane do polityczno-religijnego dokumentu, który zawiera rażące kłamstwa, przywodzące na myśl historyczne, chrześcijańskie, antyżydowskie uprzedzenia.

Cóż można na to powiedzieć? Ten atak jest atakiem na zrozumienie Pisma Świętego dane przez Ducha Świętego i Słowo Boga skierowane do Jakóba, czyli Izraela według ciała: **A teraz, tak mówi WIEKUISTY, twój Stwórca - Jakóbie; Ten, co cię ukształtował - Izraelu: Nie bój się, bo cię wybawię, wezwę cię po imieniu: Ty jesteś Moim! Gdy przejdiesz przez wody – będę z tobą, przez rzeki – lecz ciebie nie uniosą; gdy pójdziesz przez ogień – nie oparzysz się i płomień ciebie nie spali. Bo Ja jestem WIEKUISTY, twój Bóg, Święty Izraela, twój Zbawiciel; w twoje miejsce oddałem na twój okup Micraim, Kusz i Sebę. Oddaję ludzi zamiast ciebie i narody za twoje życie, dlatego, że jesteś drogim w Moich oczach, cenionym, i że cię umiłowałem. Nie bój się, bo Ja jestem z tobą; ze Wschodu sprowadzę twe potomstwo oraz z Zachodu cię zgromadzę. Powiem Północy: Wydaj! A do Południa: Nie zatrzymuj! Sprowadźcie z daleka Moich synów i z krańców ziemi Me córki. Każdego, kto jest nazwany Moim Imieniem; którego stworzyłem, ukształtowałem i uczyniłem dla Mej chwały. Wydajcie lud ślepy, który posiada już oczy; głuchych, którzy mają już uszy. Gdy zbiorą się wszystkie narody oraz zgromadzą ludzie – kto między nimi to przepowiedział i dawniej nam to ogłosił? Niech stawiają swoich świadków, a będą mieli rację, i słysząc, powiedzą: To prawda! (Izajasz 43,1-9; NBG).**

Protestantyzm to jest pojęcie religijne, bez związku z Pismem Świętym. Kładzie większy nacisk na Biblię, lecz to niczego nie zmienia. Nikt nie zostanie zbawiony dlatego, że jest protestantem. Trzeba przeżyć skruczę przed Bogiem, doświadczyć łaski Wiary oraz narodzić się z Wody i Ducha. Bez owych zasadniczych zmian człowiek należy do świata i mówi jednym głosem ze światem. Nie został wszczepiony do Izraela i uważa, że Bóg zmienia Swe zdanie, na podobieństwo ludzi. Słowem, Boga jeszcze nie poznał. Tymczasem Psalmista powiada:

**Prawdziwy Boże, nie użyj sobie spokoju,
nie zamilknij oraz nie spocznij, Boże!
Bo oto Twoi wrogowie czynią wrzawę,**

a Twoi nieprzyjaciele podnoszą głowę.
Knują spisek przeciwko Twojemu ludowi
i razem się naradzają przeciwko osłoniętym Twą pieczęcią.
Powiadają:
Pójdźmy, wytępmy ich spośród narodów,
aby więcej nie było wspomniane imię Izraela.
Tak się jednomyślnie zmawiają przeciw Tobie;
zawierają przymierze.
Namioty Edomitów, Ismaelitów, Moabitów i Hagryitów.
Gebal, Ammon, Amalek i Peleszet wraz z mieszkańcami Coru.
Z nimi łączy się Aszur, który stał się ramieniem synów Lota.
Spraw im jak Midianitom, Syserze i Jabinowi nad potokiem Kiszon.
Tym, co zginęli pod En-Dor oraz stali się mierzwą ziemi.
Spraw ich wodzom jak Orebowi, i jak Zeebowi;
aby wszyscy ich książęta byli jak Zebach i Calmuna,
ci, którzy powiedzieli: Zdobędziemy sobie niwy Boga.
Boże mój, uczyni im tak, jak czyni zamieć
oraz jak żdźbłu przed wiatrem.
Jak ogień, który zapala las, i płomień, co ogarnia góry pożarem,
tak ich rozpędź Twą nawałnicą, a Twoim huraganem ich zatrwoż.
Okryj hańbą ich twarz, by zapragnęli Twojego Imienia,
WIEKUISTY.
Niech będą pohańbieni i zatrwożeni na zawsze;
niech pobledną i zginą.
Niech poznają, że Ty,
którego Imię jest WIEKUISTY,
jedynie jesteś Najwyższy na całej ziemi.
(Psalm 83; NBG)

Ps. Zaś „chrześcijańscy syjoniści” są gotowi pójść jeszcze dalej. Kto czyni niesprawiedliwość niech jeszcze uczyni niesprawiedliwość, a kto skalany niech się jeszcze skala; także sprawiedliwy niech już będzie uważany za sprawiedliwego, a poświęcony Bogu niech jeszcze zostanie uświęcony (Objawienie 22, 11; NBG). Jeden z nich, niejaki Władysław, nawet pomyślał tak: Kalendarze - juliański i gregoriański to w istocie narzędzia świata. Jedynym kalendarzem ustalonym przez Boga, jest biblijny kalendarz żydowski. Nie godzi się, by go „poprawiać”. Dlatego swoje dalsze wpisy będzie datował po żydowsku, chociaż jest przekonany, że wyliczenie lat raczej się Żydom splątało.

26 Tammuz 5773

4.07.2012

Nowa Biblia Gdańska:
Niech się ucieszą i uradują w Tobie wszyscy, którzy Ciebie szukają.
(Psalm 70, 5)

Bylem przekonany, że drukując w Internecie Nową Biblię Gdańską, a od roku także promując jako wydaną Księgę, będziemy podlegali ostrej krytyce. Tym bardziej, że jest to przekład zrobiony poza kościołami, ich zasadami wiary, doktrynami, opiniami rozlicznych hierarchów. Mówiąc najprościej – wolny. Tymczasem panuje milczenie. Jedynie na forum „Protestanci”, pracownicy, bez porównań z Biblią Warszawską, usiłuje się iskać i podkopywać. Niewiele z tego pożytku, bo nie wszyscy mają krytyczne opinie. Zdarzają się „dziwolągi”, co bronią. Jakieś czarne, protestanckie owce. **Kto wchodzi przez bramę, ten jest pasterzem owiec. Temu odzwierny otwiera, a owce słuchają jego głosu; i po imieniu woła swoje owce oraz je wyprowadza. Kiedy wypędzi swoje owce, udaje się przed nie, a owce idą za nim, bo znają jego głos. Zaś**

za obcym nie pójdą, ale uciekną od niego, bowiem nie znają głosu obcych (Jana 10, 2-6; NBG). Otóż, właśnie! Ci z Pana poznają przekład z Ducha. I to jest sprawą najważniejszą! Reszta to także ważne, choć mniej istotne detale. Bowiem, jak wielokrotnie pisałem, idealnego przekładu po prostu się zrobić nie da.

Napisał do mnie jakiś człowiek, ale się nie przedstawił, nie napisał do jakiego kościoła należy, nie podał swego imienia (anonim). Nie polemizuję z uczestnikami forum protestantów, ale jemu, ponieważ dostałem list, postanowiłem odpisać.

Witam Państwa (przyjął tę formę; zatem przy niej pozostaniemy), jestem posiadaczem "Nowej Biblii Gdańskiej" i niestety jestem rozczarowany ilością błędów tzw. literówek w tym wydaniu. Uważam wręcz za niedopuszczalne, by tekst jakim jest biblia ST i NT zostały wydane tak nieprecyzyjnie, to jest skandal. Przykładów nie chce mi się w tej chwili przytaczać, bo nie po to piszę ten email do Państwa. Napotkałem w Internecie kilka ciekawostek odnośnie tegoż wydania nowej biblii gdańskiej, więc chciałbym uzyskać od Państwa informację, czy podane informacje są prawdziwe, czy jest to czyjś wymysł. Bardzo proszę o zweryfikowanie tych informacji i udzielenie mi na ten post odpowiedzi. Informacje te są podane w załączniku .docx. Interesuje mnie, czy to prawda, że nie znacie Państwo j. greckiego tak jak wspomina o tym autor w/w artykułu? Proszę o ustosunkowanie się do tekstu, bo się zastanawiam nad tym, czy biblia w Waszym wydaniu jest w ogóle cokolwiek warta jeśli autor publikacji ma rację. Dodam od siebie, że mam 4 egzemplarze tej biblii i zacząłem żałować wydanych pieniędzy. Dziękuję.

Drogi panie! Kiedy pan kupował te 4 egzemplarze NBG, raczej nie wydawał pan pieniędzy z zamkniętymi oczami i uszami. Zatem proszę sobie przypomnieć, jaki był tego powód, cel? Może w nim będą tkwić odpowiedzi. Ale przechodźmy dalej...

Mocnymi słowami określił pan tzw. literówki. Istotnie, jest ich kilkanaście. Zauważone zostały spisane i będą wyeliminowane w II wydaniu. Nikt na nie nie zwracał uwagi, gdy były drukowane w Internecie, a i do teraz nikt ich nie wypominał. Poza jednym człowiekiem z Cypru (!), który tropił niedopatrzania. A doszło do nich dlatego, ponieważ nie mieliśmy środków na korektę. Czy to można nazwać skandalem? Czy to jest najistotniejsze? Czy raczej nie to, co pisze. Pan Jezus – Król królów i Pan panów, urodził się w stajni, wzrastał w rodzinie cieśli, nie miał żadnego majątku, zaś cały Nowy Testament dyktował greką koine (ludu), a nie językiem Homera. Tak zwane „wartości świata” okazały się marne dla Boga. A jest ich cała masa; w tym „skandal z literówkami”.

Pisze pan tak: *...chciałbym uzyskać od Państwa informację, czy podane informacje są prawdziwe, czy jest to czyjś wymysł?* Proszę pana! Cokolwiek byśmy powiedzieli, czy napisali, nie będzie pan miał pewności, czy to jest wymysł, czy prawda? Biblia to jest spisane Słowo Boga, z którym walka rozpoczęła się już w Edenie; a po powstaniu Nowego Testamentu „maćono ile wlezie”. Tak mówi Pan: *Ja sam będę pasterzył Mojej trzodzie i Ja sam dam im się wylegiwać – mówi Pan, WIEKUISTY. Odszukam zabłąkaną, sprowadzę spłoszoną, obwiążę zranioną, a słabą pokrzepię; ale tłustą i silną zgładzę. Będę im pasterzył pośród sądu! A do was, Moje owce, tak mówi Pan, WIEKUISTY: Oto rozsądzę między jedną owcą, a drugą; między baranami, a kozłami. Czy wam nie wystarczy, że pasiecie się na najlepszym pastwisku, bo nadmiar waszej paszy tratujecie nogami; że pijecie najczystsza wodę, bo pozostała macie waszymi nogami? A Moja trzoda – ona ma się paść tym, co stratowaliście waszymi nogami; i musi poić się tym, co zmąciliście waszymi nogami! (Ezechiel 34,15-19; NBG).* Zatem pewnych i wiarygodnych informacji udziela tylko sam Bóg. To On jest naszym pasterzem (pastorem). To Jego proszę pytać. I to On odpowiada na pytanie, czy NBG jest coś warta.

Załącznikiem do listu były wypisy z forum, także tajemniczego autora. *Przekład Nowa Biblia Gdańska zbiera niezасłużone pochwały, dlatego w ramach równowagi postanowiłem opisać własne spostrzeżenia. Opinie na forach są różne, niestety dyskusje rzadko dotyczą meritum problemu z tym tłumaczeniem. Ludzie dziwią się niektórym wersetom - mało kto się zastanawia jak pracowano nad przekładem.* Oto staje się oczywiste, że mamy do czynienia z jakimś wybitnym specjalistą, być może doktorem, lub profesorem, niepomnym biblijnej prawdy, że w omawianym przypadku, tytuł do nauczania trzeba uzyskać od Boga. *Nie sądzcie, abyście nie byli osądzeni; bowiem jakim sądem sądzicie, takim zostaniecie osądzeni, i jaką miarą mierzycie, taką wam zostanie odmierzona. Czemu widzisz źdźbło w oku twójgo brata, a nie zauważasz*

belki, która jest w twoim oku? (Mateusza 7, 1-3; NBG) I dalej: On jest tym, o którym wam mówimy liczne i trudne do wyjaśnienia słowo, gdyż staliście się ociężali słuchem. Bo będąc zobowiązani, by przez ten czas być nauczycielami znowu macie potrzebę, aby was ktoś nauczał początku podstawowych zasad rozumienia słów Boga. Staliście się takimi, co mają potrzebę mleka, a nie solidnego pokarmu. Ponieważ każdy, kto wspólnie spożywa mleko, jest nieświadomy kwestii sprawiedliwości; ponieważ jest niemowlęcy. Zaś solidny pokarm jest dla dojrzałych, tych, co poprzez nabytą umiejętność mają wyćwiczoną zdolność umysłu do rozdzielenia szlachetnego i złego (Hebrajczyków 5, 11-14; NBG).

...niestety, dyskusje rzadko dotyczą meritum problemu – pisze w załączniku. I z tym się muszę zgodzić! Bo meritum jest sprawa zasadniczą. Co jednak jest tym meritum? Czy owe literówki, albo wątpliwe sprostowania? Czy raczej odpowiedź na pytanie: Po co zrobiono ten przekład? Więc odpowiem: Bowiem z innych, poza BG, polskich przekładów (szczególnie z Biblii Warszawskiej) nie sposób odpowiedzieć na dwa, najważniejsze pytania: Jaka jest różnica pomiędzy Starym, a Nowym Testamentem? (w formie konkretnej odpowiedzi). I po drugie: Na czym jest oparta sprawiedliwość o którą walczą Izraelici według ciała w Starym Przymierzu z Izraelem, a na czym uczniów Pana Jezusa Chrystusa w Nowym? Gdyż każdy winien sobie odpowiedzieć na pytanie: Czy ja jestem sprawiedliwym człowiekiem? To należy do meritum sprawy, ponieważ napisano: **Czyż nie wiecie, że niesprawiedliwi nie odziedziczą Królestwa Boga? (1 do Koryntian 6, 9; NBG).**

Ludzie dziwią się niektórym wersetom – pisze dalej. Proszę pana, niechaj się dziwią! Po to właśnie zrobiono nowy przekład. I oby Bóg był z nimi i oddzielał ziarno od plew. *Mało kto się zastanawia jak pracowano nad przekładem.* A pan się zastanawiał i wie? Co na to odpowiedzieć? Uczeń Pana polega na Bogu i nie wdaje się w ludzkie rozważania. Bowiem jest napisane: **Tak mówi WIEKUISTY: Przeklęty mąż, który polega na człowieku, i śmiertelne ciało czyni swym ramieniem, gdyż od WIEKUISTEGO odwraca się jego serce. Będzie on jak wrzos na stepie, który nie zauważa, że przybliża się dobro; który stoi na rozpalonym gruncie, na pustyni, na glebie bezpłodnej i bezludnej. Błogosławiony mąż, który polega na WIEKUISTYM i WIEKUISTY jest jego schronieniem! (Jeremiasz 17, 5-7 ;NBG).** Tak pracowano nad przekładem, nie wdając się w ludzkie spory oraz pokrętne wyjaśnienia.

Tłumacze przyznali się, że bardzo słabo znają języki, z których "tłumaczyli". Co gorsza, wykazali się ignorancją twierdząc, że nikt w Polsce nie zna greki koine, ignorując fakt, że na niektórych kierunkach studiów jest to normalny przedmiot. W dodatku można robić doktorat z greki koine. No i macie! Tego naprawdę nie wiedziałem. Zatem zapytam prosto z mostu: Skoro jest to normalny przedmiot oraz są nawet doktoraty, to czemu w innych przekładach dochodzi do nadużyć? Nie zamierzam nikogo krytykować i podawać jakichś przykładów, bo wiem wierzę, że wszystko pochodzi z łaski Boga. Niemniej usterki w przekładach da się zobaczyć "gołym okiem". Często to są „kościelne opowieści”, a nie dokładne tłumaczenia.

Tłumacze twierdzą, że to, że słabo znają grekę nie ma znaczenia, bo korzystając ze słownika cyt. "tłumaczenia może dokonać zdolne dziecko, nawet ze szkoły podstawowej". Krótko mówiąc, pojechali "słownikowo" po tekście, bo cyt. "Znajomość greki, przy tych pomocach [przyp: słownikach z kodami gramatycznymi], jest zbędna. Takie podejście będzie niezrozumiałe dla każdego, kto próbował tłumaczyć dłuższy tekst np. z języka angielskiego na polski - mimo iż do dyspozycji można mieć dowolny słownik i bardzo dobrą znajomość gramatyki, taki proces nigdy nie jest automatyczny, a tu jeszcze dochodzą naleciałości historyczne i kulturowe specyficzne dla Izraela i dla Grecji. Znów ostro „pojechał” – to się czuje, a ja swoje zdanie podtrzymam, choć to swego rodzaju przenośnia. Mając kod gramatyczny (podaną część mowy oraz jej wszystkie dane; np: rzeczownik - jego przypadek, rodzaj, osobę i liczbę); numer Stronga i słownik, a przy tym znając grecką gramatykę – dość łatwo dokonać tłumaczenia. Nie zaprzeczę - w większych partiach, talent też jest konieczny. Jednak w przypadku Biblii nie to jest najważniejsze. A prowadzenie Duchem. I dziecka, i 70-cio latka. **Gdyż Bóg jest Tym, który według upodobania, działa w was chcenie i skutek (Filipian 2, 13; NBG).** Zatem resztę przyjmujemy Wiarą, ową Wiarą pochodzącą od Boga. Natomiast powiewy świata – wymiatamy. Znam historię oraz kulturę Izraela i Grecji, lecz Słowo Boga jest ponad to. Historia jest tylko skutkiem, kultura – dekoracją. Trzeba znać Boga – nie historię.

W Starym Testamencie wykorzystano stare tłumaczenia Izaaka Cylkowa. Więc ST nie jest przekładem, a jedynie uwspółcześnieniem źródła o średnim autorytecie. W dodatku sam przekład Cylkowa opierał się o słabe źródła, przykłady błędów w jego tłumaczeniu zamieszczam poniżej. Nowy Testament - oparto o fatalne, przestarzałe źródło czyli Textus Receptus. Odrzucono tym samym 400 lat biblistyki, nowe źródła, znalezione błędy, itd. Zamiast skorzystać z najnowszych osiągnięć w krytyce tekstu większościowego (bizantyjskiego; bo zakładam, że wykorzystali Textus Receptus, gdyż mają awersję do tekstu aleksandryjskiego).

Drogi panie! Pisze pan o... *średnim autorytecie źródła* (choć korektę prowadzono w oparciu o Septuagintę), *słabych bądź przestarzałych materiałach oraz najnowszych osiągnięciach*. A ja znowu pana zapytam: Na czym się pan opiera w ocenach? Kto je ustalił? Czyje to osiągnięcia? Czy ludzi narodzonych na nowo z Boga? Czy osób prowadzonych Duchem? My wierzymy, że na Textus Receptus wskazał nam nie ktoś inny - lecz Bóg. I to się potwierdziło przy pracy. Ten zbiór manuskryptów był też podstawą Biblii Gdańskiej. A pan pisze: *Ten przekład nie ma prawie nic wspólnego z Biblią Gdańską - użycie nazwy "Nowa Biblia Gdańska" to chwyt reklamowy*. No i macie! Serwujemy reklamę! I to kłamliwą, i wredną, niczym kremu na zmarszczki w telewizji. *To wam polecam, abyście jedni drugich miłowali. Jeśli świat was nienawidzi, wiedzcie, że mnie znienawidził wpierw niż was. Gdybyście byli ze świata świat by kochał co własne; ale że nie jesteście ze świata, lecz ja was sobie wybrałem ze świata dlatego świat was nienawidzi* (Jan 15, 17-21; NBG). Świat podważa Textus Receptus, ponieważ ten zbiór manuskryptów opiera wszystko na łasce. Zaś świat propaguje uczynki. Te spod drzewa Wiadomości oraz te z Prawa Mojżesza. Słowem, różne formy galacjanizmu (własnego krzyża). Nie polegaj na Bogu – mówi, uwierz w siebie; sam dostań się do niebios.

Przykładowe wersety: Proroctwo ukrzyżowania Jezusa Chrystusa. W przekładzie NBG nie ma sensu: (Ps 22:17; NGB) Ponieważ otoczyły mnie psy, obstała mnie zgraja złoczyńców, z bólu wyją moje ręce i nogi. Zaś w Biblii Gdańskiej: (Ps 22:17 BG) Albowiem psy mię obkoczyły, gromada złoślików obiegła mię; przebodli ręce moje i nogi moje. W większości hebrajskich manuskryptach jest napisane "jak lew są moje ręce i nogi", bo Żydzi próbowali ukryć, że ten fragment mówi o Jezusie. Jednak część manuskryptów (w tym zwoje z Qumran, o ile dobrze pamiętam), potwierdzają wersję "przebodli". Nowa Biblia Gdańska idzie w kierunku tradycji hebrajskiej - odrzucając tym samym najnowsze odkrycia i tradycje chrześcijańską, którą te odkrycia potwierdzają.

No, cóż... Jak pan wie, starohebrajskie słowa niosą w sobie głębię znaczenia. Do tej głębi można zaliczyć – *przebodli, jak i... z bólu wyją*. Istotnie, w całym przekładzie dominuje tradycja żydowska (jak byśmy powiedzieli – korzenie); chociaż nie ta najnowsza, o czym świadczą wstawki z Septuaginty. Ale ja panu powiem tak: Kiedy zacząłem czytać Biblię, duże znaczenie przywiązywałem do odnośników. W Starym Testamencie wypatrywałem, gdzie może być mowa o Jezusie, po czym pilnie porównywałem to z Nowym. Pomagała w tym Biblia Warszawska. Ale z czasem te odnośniki zaczęły mi wręcz przeszkadzać, gdyż było to zdanie innych - a nie moje, w myśl prowadzenia Ducha. Wreszcie, gdy się przedarłem "przez pustynię" i po raz drugi przejrzałem, wtedy z radością odkryłem, że cały, powtarzam - cały Stary Testament, jego przesłanie i nauka, świadczą oraz zmierzają do Jezusa. Nie tylko drobne odnośniki. I tego światła też życzę wszystkim czytelnikom Nowej Biblii Gdańskiej.

*Proroctwo narodzin Jezusa Chrystusa: (Iz 7:14 NBG) Dlatego Sam Pan da wam znak: Oto panna pocznie i porodzi syna, i nazwie jego imię Immanuel. Podobnie jak w PS 22:17, najnowsze odkrycia biblistyki mówią, żeby tłumaczyć ten werset przez "dziewica". Niestety Żydzi to próbowali ukryć, bo wskazywało by to znowu na Jezusa. Proszę pana! Żydzi nie muszą niczego ukrywać, gdyż w tradycji żydowskiej słówko *almach* oznacza pannę, dziewczynę, kobietę niedawno poślubioną. A, że to musi być dziewica wynika z Prawa Mojżesza (jest tego synonimem). Kiedy Izraelita zniewolił i posiadał jakąś pannę, w myśl Prawa musiał się z nią ożenić. O obecnej rozwiązłości nie ma mowy, zatem żadne „odkrycia” nie są tutaj potrzebne.*

Kolejne niepoprawne tłumaczenie: (Iz 48:16 NGB) Zbliźcie się do Mnie oraz słuchajcie. Od początku nie przemawiałem w skrytości; od chwili, w której się zaczęło, byłem tam. Oto teraz, wysłał mnie Pan, WIEKUISTY, Jego Duch.

Żaden z przekładów nie oddaje tego w ten sposób, jakby "Jego Duch" był po prostu innym określeniem na "WIEKUISTY". (Iz 48:16 BW) *Zbliźcie się do mnie i słuchajcie tego! Od samego początku nie mówiłem w skrytości, odkąd się to dzieje, Ja tam jestem! A teraz Wszechmogący, mój Pan, posłał mnie i jego Duch.*

Ot i problem! Tym razem naprawdę poważny. Główna modlitwa Żydów nazywa się *Szma Israel... Słuchaj Israelu! WIEKUISTY, nasz Bóg, WIEKUISTY jest jeden!* (V Mojżesza 6, 4; NBG). Tak też uważają chrześcijanie. Jednak Żydom nie przyszło do głowy, że Wszechmogący Bóg może występować w trzech postaciach. Nie osobach - ale postaciach i wciąż być jeden. Pisałem o tym w „Dziejach grzechu” oraz „Poza murami Babilonu” (do wglądu na naszej, internetowej stronie). Nigdy nie krytykowałem poglądów różnych kościołów, w tym i dogmatu o „Trójcy”. Tak uważają – niech uważają, Nie znaczy to oczywiście, że nie mam pisać o tym, co mi Pan w Swojej łaskawości objawił. Wiąże się z tym następna sprawa, też poruszona w załączniku. *Comma Johanneum - wstawienie wersetu, który pochodzi z katolickiej Wulgaty, a nie greckich manuskryptów do tekstu NT: (1Jn 5:7 NBG) Gdyż trzej są Ci, którzy świadczą w Niebie: Ojciec, Słowo i Duch Święty; a Ci trzej są jednym. Ten dodatek dawno został zrewidowany i usunięty jako nieautentyczny (nie ma go w żadnym z greckich manuskryptów sprzed XV wieku), dlatego nowe przekłady już go nie dodają, albo dodają w przypisach. (1Jn 5:7 BW) Albowiem trzech jest świadków.* No, cóż... Kto zrewidował – ten zrewidował; i kto usunął – ten usunął. Zaś w NBG pozostał, gdyż znajduje się w Textus Receptus. I potwierdził to w wielu miejscach sam Jezus: *Moje owce słuchają mego głosu, ja je znam i za mną idą; a ja im daję życie wieczne, zatem nie zginą na wieczność; także nikt ich nie wyrwie z mojej ręki. Mój Ojciec, który mi je dał, jest większy od wszystkich i nikt nie może ich wyrwać z ręki mojego Ojca. Ja i Ojciec jesteśmy jedno* (także: *ten sam; Jan 10,30; NBG*), Podobnie, chociaż w sensie odwrotnym, bramhamiści z Krefeld ogłosili, że werset: *Wyruszcie więc i czyńcie uczniami wszystkie narody, zanurzając ich w Imię (!) Ojca i Syna i Ducha Świętego...* (Mateusz 28,19; NBG) stanowi wstawkę dodaną, wspiera nauczanie o „Trójcy”, i już go chcieli usuwać. Tymczasem jest wprost przeciwnie. Bowiem nieco dalej, w Dokonaniach apostołów powiedziano: *Zaś Piotr do nich powiedział: Skruszcie się i niech każdy z was da się ochrzcić dzięki Imieniu Jezusa Chrystusa na odpuszczenie grzechów, a weźmiecie dar Ducha Świętego* (Dokonania 2,38; NBG). O czym to świadczy? Ano o tym, że Imieniem Boga objawionym w NT, jest wielkie i święte Imię Jezus. To jest Imię Ojca, Syna i Ducha Świętego; Imię Boga, który jest jeden. Tak to niezrozumienie Pisma prowadzi do nadużyć, w tym i chęci skreślenia wersetów oraz zmieniania znaczeń. *Błędne tłumaczenie: (Ps 2:7 NGB) Ogłaszam ten wyrok: WIEKUISTY do mnie powiedział: Ty jesteś Moim Synem, Ja cię dzisiaj wydałem na świat.* Obniżenie rangi Syna Bożego, który nie został zrodzony, a "wydany na świat". *Wydać na świat może oznaczać zrodzenie, ale także cokolwiek innego. "Wydać na świat" jest mało precyzyjne. Istotą tego, że Jezus jest Bogiem jest to, że jest zrodzony przez Boga, a nie stworzony. (Ps 2:7 BW) Ogłoszę zarządzenie Pana: Rzekł do mnie: Synem moim jesteś, Dzisiaj cię zrodziłem.* Nowy Testament potwierdza tłumaczenie "zrodziłem": (Heb 1:5 BW) *Do którego bowiem z aniołów powiedział kiedykolwiek: Tyś jest Synem moim, Jam cię dzisiaj zrodził? I znowu: Ja mu będę ojcem, a on będzie mi synem?* Drogi panie! Znowu pan nabił armatę (Błędne tłumaczenie), aby ustrzelić „komara”, lecz „komara” wcale nie widać. W Psalmie 2,7 NBG pisze: *Ty jesteś Moim Synem, Ja cię dzisiaj wydałem na świat **. Na końcu zdania mamy gwiazdkę. Zaś „w gwiazdce”, czyli pod spodem, podano rozszerzone znaczenie tego słowa - także: *zrodziłem; splodziłem*. Jednocześnie 2 odnośniki kierują do Hebrajczyków 1,5 + 5,5, gdzie pisze już *zrodziłem*. Jak pan widzi - złość oraz wyraźna niechęć powodują także ślepotę. O stworzeniu nigdzie nie pisze; to się wylęgło w pana głowie.

Przykład dziwnego "słownikowego" tłumaczenia: (Mt 16:24 NBG) Wtedy Jezus powiedział do swoich uczniów: Jeśli ktoś chce pójść za mną, niech się zaprze samego siebie, i usunie swój krzyż, a idzie za mną. Tłumaczenie "usunie swój krzyż" słownikowo może i jest poprawne, ale żaden przekład tak tego nie oddaje, bo jest to teologicznie niepoprawne. Krzyż nie symbolizuje niczego, co trzeba by usuwać (nie jest symbolem grzechu, jak sugeruje te tłumaczenie). (Mt 16:24 BG) Tedy rzekł Jezus do uczniów swoich: Jeśli kto chce iść za mną, niechajże samego siebie zaprze, a weźmie krzyż swój, i naśladuje mię! I znowu powrócę do istoty, pytając: Gdyby NBG była „teologicznie poprawna” i taka jak inne tłumaczenia – to po co by ją robiono? Mam

nieodparte wrażenie, że wszystkie wcześniejsze zarzuty to „maskujące krzaki”, a chodzi jedynie o ten werset oraz zawartą w nim naukę. Pisałem o niej w „Dzienniczku ucznia” (kto zechce - może przeczytać), więc teraz powiem tylko krótko: Bóg powołał nas, swoje dzieci, do wolności. Dobra Nowina polega na tym, że nie musimy już walczyć o własną sprawiedliwość w myśl wymogów Prawa Mojżesza (dźwigać swój własny krzyż), lecz zbawienie przyszło za darmo, z łaski. Wywalczył je Pan Jezus Chrystus swoją Wiarą/Ufnością i ofiarą, która spełnia wymóg sprawiedliwości. Na tej Drodze, którą jest Pan, wchodzimy do odpocznienia w Bogu ([List do Hebrajczyków](#)) Jesteśmy doskonali! [Zaś ten, gdy na zawsze złożył jedną ofiarę za grzechy - usiadł na prawicy Boga. Nadto czeka, aż jego nieprzyjaciele zostaną położeni jako podnózek jego stóp. Gdyż jedną ofiarą uczynił na zawsze doskonałymi tych, co są uświęceni \(Hebrajczyków 10,12-14; NBG\).](#) Ja w to wierzę – a pan?

Podsumowanie:

- tłumacze nie znali języków i twierdzą, że to nie ma znaczenia
- wykorzystano bardzo złe materiały źródłowe, przekład polskiego rabina, który tłumaczył ST dla Żydów, z materiałów, które zaciemniały proroctwa o Jezusie. Natomiast Nowy Testament tłumaczono ze "średniowiecznej" kompilacji manuskryptów i łacińskiej, katolickiej Wulgaty;
- przykładowe wersety pokazują, że przekład rzeczywiście zaciemnia proroctwa o Jezusie. Wersetów niby poprawnych słownikowo, ale bez sensu, jest więcej niestety (niestety, posiadanie słownika nie gwarantuje dobrego tłumaczenia);

Uwagi:

- NBG nie należy mylić z przekładem "Uwspółcześniona Biblia Gdańska", który uaktualnia archaiczną gramatykę i słownictwo BG, nie jest jednak "nowym przekładem", a kolejną rewizją - parę już miało miejsce;
- wersja drukowana ma bardzo dziwne formatowanie (np: słowa dodane przez tłumaczy zamiast kursywą (jak we wszystkich przekładach) lub w nawiasach, są wytłuszczone - co zazwyczaj oznacza, że coś jest ważniejsze).
- ja wypisałem tylko "wady", przekład ten na pewno ma swoje zalety. Nie wiem tylko jakie. Według mnie efekt końcowy jest po prostu mierny.

Tak brzmi końcowa salwa. Dużo huku, lecz naboże okazują się ślepe. Powiem tak: Nikt nie zmusza nikogo, by czytał Nową Biblię Gdańską. A skoro... *Ten przekład nie ma w sobie nic, co wyróżniało by go pozytywnie, na tle wszystkich polskich przekładów* - proponuję, by się pan trzymał innych. Lecz powtórzę, co wcześniej napisałem: Przynależność do jakiegokolwiek kościoła protestanckiego nie gwarantuje nikomu zbawienia. Człowiek musi przeżyć skruczę przed Bogiem, doświadczyć łaski Wiary i w Drodze jaką jest Pan, z Wody i Ducha Świętego zostać zrodzonym na nowo. Czego i panu życzę.

[A zasiany na dobrej ziemi jest ten, który słuca słowa i rozumie;
ten właśnie wydaje owoc i uzyskuje:](#)

[Jeden stokrotny, a jeden sześćdziesięciokrotny, a jeszcze jeden trzydziestokrotny.
\(Mateusz 13,23; NBG\).](#)

29 Tammuz 5773

07.07.2013

**[Nuże, nuże! Uciekajcie z północnej krainy – mówi WIEKUISTY,
bowiem was rozproszyłem jakby na cztery strony nieba – mówi WIEKUISTY. Nuże, Cy-
onie, co mieszkasz przy córce Babelu - uchoź!](#)**
(Zacharjasz 2,10-11; NBG)

Odkąd odrodził się Izrael, słycać wołanie do wszystkich Żydów: Chrońcie się w swoim kraju! Mimo wrogości państw arabskich i gorącego klimatu, ten mały skrawek ziemi będzie najbezpieczniejszym miejscem do czasu ataku antychrysta.

Zarówno w Polsce, jak i w innych krajach, wzmaga się na potęgę atak na naród wybrany. Nic w tym dziwnego. To przygrywka. Ponieważ w czasach końca, antychryst oraz fałszywy prorok

obejmą władzę nad całą ziemią, a ich wrogami będą Żydzi (choć najpierw zawrą z nimi przymierze).

26 procent europejskich Żydów – pisze Israeltoday - doświadczyło antysemitckiego molestowania przynajmniej raz w ciągu ostatnich 12 miesięcy, a jeden na trzech (34 procent) w ciągu ostatnich pięciu lat.

<http://www.israeltoday.co.il/NewsItem/tabid/178/nid/23948/Default.aspx?hp=readmore>

Pięć procent ofiar poinformowało, że ich własność została zniszczona, ponieważ są Żydami, a siedem procent doznało uszkodzenia ciała lub groziły im inne niebezpieczeństwa. Pięćdziesiąt procent Żydów we Francji, Belgii i Węgier powiedziało, że rozważa emigrację, bo czują się teraz zagrożeni. Były to wyniki najnowszego badania przeprowadzonego wśród Żydów w dziewięciu krajach europejskich przez Agencję Unii Europejskiej ds. Praw Podstawowych. Dane te zostały zawarte w rocznym sprawozdaniu do izraelskiego Knesetu.

W sprawozdaniu stwierdzono, że Żydzi w Europie są pesymistycznie nastawieni do przyszłości, znacznie więcej, niż są skłonni przyznać, i że Żydzi na całym kontynencie czują się zagrożeni. Według raportu, życie żydowskie w Europie może być w punkcie zwrotnym. Ostatnio, 200-300 rodzin żydowskich opuściło Francję i udało się do Montrealu, w Kanadzie, a kolejne 120 rodzin wyemigrowali do Londynu. New York City ma teraz dwie, duże francuskie gminy żydowskie, a od 1990 roku ponad 50.000 francuskich Żydów przybyło do Izraela. W ciągu ostatnich kilku lat, podjęto dalsze próby w celu ograniczenia żydowskiego życia w Europie - na przykład poprzez zakaz obrzezania, uboju rytualnego zwierząt i żydowskich obrzędów pogrzebowych. To nie wróży dobrze.

Kneset stara się ułatwić zbiórkę zagrożonych europejskich społeczności.

Dochodzi do podważania prawdy zawartej w Piśmie Świętym.

Palestyński przywódca Mahmud Abbas wygłosił w zeszłym miesiącu porywające wezwanie do świata arabskiego, aby zatrzymać podstępny, żydowski spisek, mający na celu odbudowę żydowskiej świątyni w jej historycznym miejscu – na Mount Temple w Jerozolimie. W wywiadzie dla Al-Watan, codziennej gazety Arabii Saudyjskiej, Abbas został poproszony o komentarz przy założeniu, że „żydowskie organizacje robią rozpaczliwe wysiłki, zarówno widoczne, jak i ukryte, aby dokończyć judaizowanie meczetu Al-Aksa i przejęcia nad nim kontroli, szczególnie po powtarzających się najazdach na Al-Aksa i atakach na wiernych”. „Można jedynie przypuszczać, że wywiad miał na myśli przypadki żydowskich odwiedzin na Mount Temple i popełnienie ohydnej zbrodni modlitwy Boga Biblii. Abbas mówił też o „niebezpiecznych wykopach jakie prowadzi Izrael” w okolicach Mount Temple, które stale ujawniają dowody na żydowską historię. Wszystkie te działania wskazują na zły i niebezpieczny spisek, by zniszczyć Al-Aksa i budować domniemaną Temple - podkreślił Abbas. Tym niebezpieczeństwem, które są oczywiste dla wszystkich, trzeba dać arabski, islamski i między narodowy odpór.”

Wesel się i raduj, córo Cyonu!

Bo oto przychodzę oraz zamieszkać pośród ciebie – mówi WIEKUISTY.

A w ów dzień, wiele narodów przyłączy się do WIEKUISTEGO,

by stać się Moim ludem...

(Zacharjasz 2,14-15; NBG)

14 Av 5773

**Według kalendarza żydowskiego –
jedyne ustalone przez Boga**

21.7.2013

**Lecz mówimy jak jest napisane:
Czego oko nie widziało
i do serca człowieka nie weszło,
to przygotował Bóg tym, co Go miłują.
(1 Koryntian 2, 9; NBG)**

Dzwoni do mnie dość często siostra Basia, która mieszka na Wyspach Kanaryjskich. Żyje tylko swoim zbawieniem, zaś na mnie jest rozsierdzona. Piszesz o różnych sprawach – przygaduje, a milczysz o najważniejszym. Już niedługo wesele Baranka! Rozraduj tym braci i siostry! Bo zaślubiny tuż, tuż...

Więc chociaż [oko nie ujrzało i ucho nie usłyszało](#) - postanowiłem napisać. Z jednej strony o *małżeństwie żydowskim (pochyłym drukiem)*, a z drugiej o zaślubinach w niebiosach. Bowiem obie te uroczystości (ziemska - cień i niebiańska – w chwale) muszą posiadać cechy wspólne. Sprawa jest tym bardziej paląca, bo Żydzi, ustami swoich przywódców, coraz częściej mówią o odbudowie Świątyni.

<http://www.israeltoday.co.il/NewsItem/tabid/178/nid/23964/Default.aspx?hp=readmore>

Jest tu napisane mniej więcej tak: Minister Izraelskiego gabinetu w ostatnim tygodniu stwierdził publicznie, że być może nadszedł czas aby odbudować Biblijną Świątynię na Jerozolimskim wzgórzu Świątynnym. Większość Izraelitów nie ma aspiracji odbudowania Świątyni. Nawet pośród tych, którzy chcieliby widzieć przywróconą Świątynię, większość nie wierzy, że Izrael może podjąć się czegoś tak spornego przy braku bezpośredniego działania Boga. Ale nie powstrzymało to ministra budownictwa mieszkaniowego Uri Ariel'a (Dom Judejski), od stwierdzenia, że "potrzebujemy aby wybudować rzeczywistą Świątynię na wzgórzu Świątynnym". Ariel przemawiał na spotkaniu prasowym w Samarytańskiej społeczności Szylo, gdzie archeolodzy odkryli pozostałości Biblijnego Przybytku, który znajdował się tam przez setki lat przed zdobyciem Jerozolimy przez króla Dawida.

A to oznacza koniec Okresu Łaski, Powrót do Prawa Mojżesza oraz składania ofiar ze zwierząt, czyli do czasów Izraela według ciała. Ale i rządy antychrysta. W połowie 7 lat Wielkiego Ucisku (czyli po 3,5 roku) antychryst wejdzie do odbudowanej Świątyni Jerozolimskiej i postawi się wyżej Boga. To rozpocznie czasy zniszczenia – 3,5 letni Okres Kary. Więc na ziemi koniec obecnego porządku, natomiast w niebiosach przeciwieństwo – początek nowego porządku, rządów Pana Jezusa Chrystusa.

Z opowieści o pannach możemy wywnioskować, że wcześniej zostanie pochwycona do niebios połowa wybranych Boga. Druga połowa wraz z Izraelem według ciała musi wejść w Wielki Ucisk. Tu doświadczą rozlicznych prześladowań ze strony antychrysta i fałszywego proroka; ale też będą świadczyć, nawet w tak trudnym czasie. [A kiedy złamał piątą pieczęć, poniżej ołtarza zobaczyłem dusze zabitych z powodu Słowa Boga oraz z powodu świadectwa, które mieli. I zakrzyknęły wielkim głosem, mówiąc: Aż do jakiego czasu święty oraz prawdziwy Władco Absolutny nie oddzielasz i nie bierzesz w obronę naszej przelanej krwi od tych, co zamieszkują na ziemi? Więc każdemu z nich zostały dane białe szaty i zostało im powiedziane, że jeszcze odpoczną mały czas, aż zostaną dopełnieni ich współludzy oraz ich bracia, którzy mają być zabici, jak i oni \(Objawienie 6, 9-13 ; NBG\).](#)

Zapowiedź ociążałości części panien, ale i prześladowań podano już w najpiękniejszej Pieśni.

[Wszedłem do mojego ogrodu, moja siostra i narzeczono; zebrałem swoją mirrę razem z moim balsamem, zjadłem mój plaster z moim miodem, wypilem wino wraz z moim mlekiem. Jedźcie towarzysze! Pijcie i upijcie się przyjaciele!](#)

[Ja śpię, lecz moje serce czuwa. Oto głos mojego oblubieńca, który właśnie kołacze: Otwórz mi, moja siostrze, ma gołąbko, ty moja czysta. Bo moja głowa jest pełna rosy, a me sploty pełne są nocnych kropli.](#)

[Złożyłam moją suknię, jakżebym znowu miała ją włożyć? Umyłam moje nogi, jakżebym znowu miała je zabrudzić?](#)

[Mój luby wsunął swą rękę przez luk, a me wewnątrz przy nim zawrzało.](#)

[Wstałam, by mojemu lubemu otworzyć, a me ręce kapały mirrą, zaś na rękojeść zasuwę, z moich palców kapała mirra samościekła.](#)

[Otworzyłam mojemu lubemu, lecz mój luby już odszedł i znikł. Kiedy mówił - zabrakło mi tchu; szukałam go, ale go nie znalazłam; wołałam go, lecz nie dał mi odpowiedzi.](#)

[Napotkali mnie stróże, którzy krążyli po mieście; bili mnie i zranili; stróże murów zabrali mi także mój szal.](#)

Zaklinam was, córny jerszalemskie: Jeśli znajdziecie mego lubego, to mu powiedzcie, że jestem chora z miłości (Pieśń nad pieśniami 5,1-8; NBG).

Ale mieliśmy o weselu, czy może szerzej - o godach...

W tradycji żydowskiej, opartej na Piśmie oraz wskazaniach Talmudu, uroczystość zaślubin składa się z wielu części i różnie się kształtowała w diasporach. Omówię je po kolei, jednocześnie próbując porównywać, jak się mają do wesela Baranka.

Małżeństwo z nie Żydem (gojem) jest zabronione przez Prawo i uważane jest za tragedię. W Nowym Przymierzu z Izraelem są wprawdzie byli Grecy, czy też Polacy, lecz jako nowi ludzie zostali wszczepieni do Izraela i wszyscy, można powiedzieć, są Żydami.

Panuje przekonanie, że małżeństwo jest dosłownie – odbudowaniem jedności i dlatego jest pierwszym nakazem (micwą) Tory. WIEKUISTY, Bóg, przypuścił odurzenie na człowieka i on zasnął; wyjął też jedno z jego żeber oraz zwał za nim ciało. I PAN Bóg ukształtował zebro, które wyjął z człowieka - na niewiastę oraz przyprowadził ją do człowieka. A człowiek powiedział: Tym razem to jest kość z moich kości oraz cielesna natura z mojej cielesnej natury; tę będą nazywać mężatką, bo ona jest wzięta z męża. Dlatego mąż opuszcza swojego ojca i swoją matkę, a łączy się ze swą żoną oraz stają się dla jednego ciała wewnętrznego (I Mojżesza 221-24; NBG). Tak było przed upadkiem Adama i Ewy. Po upadku dość dużo się zmieniło, a jak jest, to przecież każdy widzi. Feminizm zaostrza sytuację. Cieknąca wciąż rynna w dżdżystym dniu oraz swarliwa kobieta podobne są do siebie. Kto by ją chciał powstrzymać – powstrzymuje wiatr, albo rozlewającą się oliwę, na którą natknął się swoją prawicą (Przypowieści Salomona 27, 15-17; NBG). I mimo, że powiedziano: *Żony, bądźcie posłuszne swoim mężom jak Panu. Bo mąż jest głową żony, jak i Chrystus głową Zgromadzenia Wybranych (Efezjan 5, 22-23; NBG),* kobiety chcą rządzić mężczyznami. W czasach końca również mężczyźni są nie lepsi. Często chcą rządzić w Zgromadzeniu, zajmując pozycję Chrystusa.

Teraz o zaręczynach. Zaręczyny są określeniem zamiaru (omówieniem ewentualnego małżeństwa; hebr. siduch), ale także pewną umową, zawieraną najczęściej pomiędzy dwojgiem ludzi. Zapowiedzi to już zobowiązanie w którym uczestniczą rodziny, a sama uroczystość (związania się) pociąga za sobą skutki prawne, choć nie doszło jeszcze do współżycia. Wtedy ustala się warunki, a także sporządza pewien akt, związany z możliwością zerwania narzeczeństwa. W społecznościach żydowskich dochodzi do zaręczyn nawet małych dziewczynek. Wówczas przyszłego męża wybiera ojciec dziewczynki i poręcza to swoim autorytetem. Córki znajdowały się pod ścisłą władzą i opieką ojcowską (lub w razie niemożności - jego przedstawiciela). Do dwunastu lat i jednego dnia uchodziły za nieletnie (hebr. qetannah), a między dwunastym - a dwunastym i pół rokiem życia (jako na'arah) – wchodziły w wiek, kiedy ojciec aranżował ich zamążpójście, co było jego wyłącznym prawem. Małżeństwo zawarte bez zgody ojca było nieważne. Po przekroczeniu dwunastego i pół roku życia dziewczyna nazywana była bôgèrèt i mogła współdecydować o swoim małżeństwie. Zaślubiny były dwustopniowe. To znaczy, że ojciec oblubienca lub sam oblubieniec płacił ojcu oblubienicy tzw. cenę wykupu. I często było tak, że zapłacenie tej ceny odbywało się zanim jeszcze oblubieniec i oblubienica się nawzajem poznali. Kiedy kontrakt małżeński został podpisany, Oblubieniec szedł do siebie, do swojej wsi lub do swojego miasta i tam przygotowywał miejsce w którym mieli oboje mieszkać. Najczęściej przygotowywał to w taki sposób, że była to przybudówka przy domu Ojca.

W Nowym Przymierzu do zaręczyn dochodzi już na początku. Człowiek obdarzony przez Boga łaską Wiary (jakby zaręczynowym pierścieniem) i czytający Biblię, ze zdumieniem się dowiaduje, że istnieje Oblubieniec i Oblubienica, że dojdzie do zaślubin i że może to być jego udziałem. Nawiązuje się nić Miłości, a serce przenika radość obcowania ze Słowem Boga. „Niemowlęcogo” ucznia Pana wybiera dla Syna sam Bóg i przeznaczają do pokolenia Judy, które najprawdopodobniej stanowi Oblubienicę Baranka. I tu także podane są warunki oraz obowiązuje kontrakt. Jednak kontrakt Izraelity według ciała (człowieka upadłego) zakłada możliwość rozwiązania zaręczyn; natomiast Izraelity według Ducha (nowego człowieka), takiej możliwości nie przewiduje. Pozostaje kontraktem doskonałym. *Któż nas oddzieli od miłości Chrystusa? Utrapienie, czy ucisk, czy prześladowanie, czy głód, czy nagość, czy niebezpieczeństwo, czy miecz? Jak jest napisane: Dla ciebie cały czas jesteśmy uśmierceni, zostaliśmy policzeni podobnie jak owce na rzeź. Lecz w tym wszystkim osiągamy pełne zwycięstwo, poprzez Tego, co nas miłuje. Bo je-*

stem przekonany, że ani śmierć, ani życie, ani aniołowie, ani władze, ani potęgi, ani rzeczy te-
rażniejsze, ani mające nastąpić, ani wyniesienie, ani głębia, ani jakieś inne stworzenie nie bę-
dzie mogło nas odłączyć od miłości Boga w Jezusie Chrystusie, naszym Panu (Rzymian
8,35-39; NBG). I zobaczcie, co mówi Pan: W domu mojego Ojca są liczne mieszkania; zaś jeśli
nie, to bym wam powiedział; idę przygotować wam miejsce. A gdy odejdę oraz przygotuję wam
miejsce, znowu przychodzę i ze sobą oraz zabiorę was do siebie, abyście gdzie ja jestem, także
wy żyli. (Jan 14,2-3; NBG).

*W międzyczasie kiedy oblubieniec odchodził, żeby przygotować to miejsce, oblubienica zosta-
wała u siebie i miała się przygotowywać do roli małżonki. Ale co było ważne? Ona miała być
cały czas gotowa, bo tradycja mówiła, że oblubieniec przychodził w niespodziewany sposób, w
niespodziewanym momencie, najczęściej w nocy, razem z orszakami swoich przyjaciół, po to
żeby w tradycyjny sposób porwać oblubienicę. Oblubienica miała być cały czas gotowa - czysta
i żeby nie było żadnych problemów, że coś się w międzyczasie stanie. 9 miesięcy miało upły-
nąć, a potem oblubienica miała zostać zaskoczona. Oblubieniec brał ją do siebie i przyprowa-
dzał do domu Ojca.*

Tak samo Pan Jezus mówi o pochyceniu Zgromadzenia. Oblubieniec najpierw idzie do domu
Ojca, przygotowuje mieszkanie, aby później tam żyli razem, po czym w niespodziewanym momen-
cie przyjdzie po Oblubienicę i weźmie ją do siebie. Dopiero wtedy nastąpią zaślubiny.

*Małżeństwo to również koszty. Ze strony oblubienicy – cena wykupu, którą płacił ojciec lub sam
oblubieniec. Z drugiej strony posag i wiano, które winien zapewnić ojciec narzeczonej. Miszna
podaje, że żonę można zdobyć na trzy sposoby: poprzez pieniądze, zawarcie kontraktu mał-
żeńskiego i zbliżenie fizyczne. Zwykle spełnione są wszystkie trzy warunki, ale nawet jeden z
nich wystarcza by małżeństwo stało się wiążące.*

*Nakaz "zapłacenia" za żonę jest zwykle wypełniany przez podarowanie jej pierścionka zaręczy-
nowego. Należy podkreślić, że mimo, iż nazywa się to "kupowaniem" żony nie jest ona, w do-
słownym tego słowa znaczeniu, nabywana jak rodzaj własności lub niewolnik. Jest to oczywiste,
w obliczu faktu, że wymagana suma jest symboliczna (zgodnie z Miszną - wystarcza miedziak o
najniższej wartości). Aby wymóg "zapłaty" za żonę został spełniony, pierścionek musi należeć
do narzeczonego, nie można go pożyczyć, ale może to być prezent od krewnego. Musi też zo-
stać podarowany żonie nieodwołalnie (bezzwrotnie). Poza tym żona musi znać jego dokładną
wartość, by nie mogła powiedzieć, że została oszukana i skłoniona do małżeństwa podstępem.
Talmud podkreśla, że żonę można "nabyć" jedynie za jej zgodą, nigdy wbrew jej woli (Kiddu-
shin 2a-b). Kiduszin dopełnia się, gdy kobieta zaakceptuje pieniądze, kontrakt, lub propozycję
zbliżenia, zaofiarowane przez przyszłego męża. Słowo kiduszin znaczy "uświęcenie" i odnosi
się do uświęcenia związku małżeńskiego. Aczkolwiek można je również tłumaczyć jako przyna-
leżenie. Kiduszin jest czymś więcej niż dziś rozumiemy jako zaręczyny: Maimonides mówi
wręcz o okresie zaręczyn przypadającym przed kiduszin. Po zakończeniu kiduszin kobieta jest
już zgodnie z prawem żoną danego mężczyzny. Związek ustanowiony przez kiduszin może zo-
stać zerwany jedynie przez śmierć lub rozwód. Ale małżonkowie nie mieszkają jeszcze razem i
obustronne zobowiązania nie są egzekwowane.*

• Bóg Ojciec zapłacił cenę za Oblubienicę. To jest cena krwi Jego Syna.

Oblubienica Jezusa siłą rzeczy należy też do bogatych. Skarby zapewnił jej sam Ojciec i są
zdeponowane w niebiosach. Nie gromadźcie sobie skarbów na ziemi, gdzie mól i rdza niszczy,
oraz gdzie złodzieje podkopują i kradną; ale gromadźcie sobie skarby w Niebie, gdzie ani mól,
ani rdza nie niszczy, i gdzie złodzieje nie podkopują, ani nie kradną. Bowiem gdzie jest wasz
skarb, tam jest i wasze serce (Mateusza 6, 17-21; NBG).

Z wiary, gdy Mojżesz stał się znaczącym, wzbraniał nazywać siebie synem córki faraona. Bo
wybrał raczej znoszenie przeciwności wraz z ludem Boga, niż posiadanie przemijającej rozko-
szy grzechu. Uznał też hańbę Chrystusa za większe bogactwo od skarbów Egiptu; ponieważ
spoglądał na zapłatę (Hebrajczyków 11, 24-28 27; NBG).

*Bogaci ludzie w gminach żydowskich uważają za szczególnie dobry uczynek i przywilej, jeśli z
własnych środków mogą wesprzeć i wydać za mąż ubogie dziewczęta. Tak też i sprawiedliwi
(obdarzeni darem nauczania) w Zgromadzeniu Wybranych, uważają za szczególnie zaszczytną
służbę - nauczanie pełnej i pięknej drogi Pańskiej. A ci, co nauczają, będą świecić jak światło na*

niebie; zaś ci, którzy wielu przyprowadzają do sprawiedliwości – na wieki wieczne jak gwiazdy (Daniel 12 3; NBG).

W zapatrywaniach Żydów nie ma nastawienia na długie narzeczeństwo. Bowiem jest napisane: Przewlekająca się nadzieja sprawia boleść serca (Przypowieści 13,12; NBG). Dlatego najczęściej łączono ze sobą zaręczyny i ślub.

W Nowym Przymierzu z Izraelem jest inna sytuacja. Narzeczona była zbierana przez wieki. Ale Biblia została tak napisana, że chrystianie wszystkich czasów mogli uważać, że przyście Pana jest bliskie; że nastąpi już za ich życia. A ci, co są z Oblubienicy, wypatrywali, tęsknili i czekali.

Kim jest ta, co wychodzi z pustyni, wsparta na swoim lubym? Obudziłem cię pod jabłonią, gdzie w bólach powiła cię twoja matka, twa rodzicielka.

Przyłóż mnie jako pieczęć na twoje serce, jako znak do swojego ramienia. Bowiem miłość jest silna jak śmierć, namiętność mocna jak Kraina Umarłych, jej żar jakby żar ognia, niczym płomień Boga.

Miłości nie mogą zgasić wielkie wody, ani zalać jej rzeki. I choćby ktoś za miłość chciał oddać całe mienie swojego domu - to jednak by nim wzgardzono (Pieśń nad pieśniami 8,5-7; NBG).

Jeśli do pochwylenia dojdzie na początku Wielkiego Ucisku (w Rosz ha-Szana) dotychczasowi mieszkańcy rajy i nowi ludzie z pochwylenia będą mieli wystarczającą ilość czasu (ok.3 lat) aby się zadomowić w niebiosach i przygotować do wesela.

Wreszcie nadchodzi dzień zaślubin. Najwspanialsza z uroczystości. Kto z ludzi nie przystaje na widok ślubnego orszaku; kogo nie interesuje wesele, nawet tych nieznanymych? Patrząc na młodą parę, każdy z nas czuje, że oto coś bardzo ważnego dzieje się przed oczami. Oglądając wesele jednak wiemy, że to uroczystość chwilowa, na czas pobytu na ziemi; wesele Baranka w niebiosach to też wydarzenie jednostkowe, ale... na całą wieczność.

Dzień zaślubin, w tradycji Żydów, choć radosny, jest także pełen powagi. Młoda para dość często zachowuje całkowity post, który rozpoczyna się rankiem i stanowi napomnienie do uświęcania życia, a względem siebie – na nowo oczyszczenie. Do tego, by upatrywać życia w wyższym celu (w zgodzie z Dniem Pojednania) niż tylko poszukiwanie dóbr materialnych.

Krótko przed zaślubinami, panna młoda ma obowiązek dokonania rytualnej kąpeli w wodzie znajdującej się w specjalnej, gminnej łaźni, zwanej mykwą. To także służy uświęcaniu.

Powaga uroczystości w niebiosach wydaje się oczywista. To Król królów i Pan panów przygarnia swoją Oblubienicę. Nic z tym porównać się nie da. Młoda para nie musi się oczyszczać, bo Pan młody był zawsze czysty, natomiast panna młoda została obmyta Słowem (Żywą Wodą) i oczyszczona na zawsze krwią swego Oblubieńca.

Mężowie, miłujcie wasze żony, jak i Chrystus umiłował Zgromadzenie Wybranych oraz wydał za nie samego siebie, by je uczynić świętym, po oczyszczeniu kąpielą wody w Słowie. Aby mógł je postawić przy sobie, jako wspaniałe Zgromadzenie Wybranych, nie mające skazy, czy zmarszczki, lub czegoś z takich; ale by było święte i bez zarzutu (Efezjan 5, 24-28; NBG).

Wesele to czas radości oraz wiwatów na cześć pana młodego i panny młodej – pisze rabin Simon Philip De Vreis w książce „Obrzędy i symbole Żydów”. Szczególnie panna młoda była głośno wiwatowana po drodze, tak muzyką, jak i tańcami. Wiele w tym było przesady. Surowa i bardziej wymagająca szkoła rabiego Szamaja, zalecała następującą zasadę: Należy wiwatować na cześć panny młodej, ale w zgodzie z jej rzeczywistym wyglądem.

Ano, właśnie. Stan Izraela według ciała pozostawia wiele do życzenia. Dopiero przyjęcie Mesjasza czyni Izraelitę doskonałym. Bowiem Prawo Mojżesza zawierając tylko cień przyszłych dóbr, a nie sam obraz rzeczy, tymi samymi ofiarami, które ludzie co roku, nieprzerwanie przynoszą, nigdy nie może uczynić doskonałymi tych, co przychodzą. Bo czyżby nie zatrzymało się składanie ofiar, gdyby ci, którzy pełnią służbę, raz będąc oczyszczeni, nie mieli już żadnej świadomości grzechów? Lecz przez nie, co roku dokonuje się przypomnienie grzechów. Bowiem jest niemożliwe, by poprzez krew byków i kozłów zabrać grzechy (Hebrajczyków 10,1-4; NBG). A wtedy zmienia się radykalnie wygląd, przede wszystkim w sensie duchowym. Zwróć się, zwróć Sulamitko; zwróć się, zwróć, byśmy się napatrzyli na ciebie. Co przy okazji chcecie zobaczyć przy Sulamitce? To, co jest jakby wojennym korowodem.

O, jak urocze są twoje stopy w sandałach, ty, szlachetna córo. Zagięcia twoich bioder są jak kolie, wyrobione ręką mistrza.

Centrum twojego łona jak okrągła czasza, pełna wonnego napoju; twój brzuch jak bróg pszenicy ogrodzony liliami.

Obie twoje piersi jak młode jelonki, jak dwoje sarnich bliźniąt.

Twoja szyja jak wieża z kości słoniowej; twoje oczy jak sadzawki Cheszbonu u bramy Bat-Rab-bim; twój nos jak wieża na Libanie, zwrócona ku Damaszкови.

Twoja głowa, co spoczywa na tobie – to jakby porosły Karmel, a włosy twojej głowy jak purpura. Król został uwięziony w twoich spływających kędziorach.

O, jakaś ty piękna, jakaś urocza, moja miłości przerozkoszna.

Twoja postawa podobna jest do palmy, a twe piersi podobne do gron.

Pomyślałem: Chciałbym wejść na tą palmę oraz pochwycić jej gałązki; twoje piersi będą dla mnie jak winne grona, a zapach twoich nozdrzy jak zapach wonnych jabłek.

Twoje podniebienie jak wyborowe wino, co łagodnie spływa ku swojemu lubemu i pobudza do szeptu usta śpiących.

Ja jestem oblubienicą mojego i ku mnie jego pożądlivość (Pieśń nad pieśniami 7, 1-11; NBG).

A Oblubieniec? Zarówno Pismo, jak i źródła pozabiblijne mówią o marnym wyglądzie Jezusa – człowieka. Bóg odrzucił wartości ludzkie i upokorzył się do końca. Jak twym widokiem przerażało się wielu i bardziej niż kogokolwiek był zeszpecony jego wygląd oraz zniszczona jego postać bardziej niż synów ludzkich - tak też skropi on wiele ludów, a królowie zamkną przed nim swe usta. Bo czego im nie opowiadano – to oglądają, a o czym nie słyszeli – to widzą (Izajasz 52,13-15; NBG). Bowiem Pan Jezus – Oblubieniec jest najpiękniejszy w niebiosach.

Wykipiało z mojego serca wdzięczne słowo,

mój wiersz wypowiadam Królowi;

oby mój język był jak rylec biegłego pisarza.

Urodziwszy jesteś od synów ludzkich,

wdzięk jest rozlany na twych ustach;

z powodu sprawiedliwości uwielbił cię Bóg na wieczność.

Przypasz swój miecz do biodra,

mocarzu,

twoją świetność oraz twój strój.

Wystąp w swym stroju,

wyrusz dla sprawy prawdy i pogwałconej sprawiedliwości;
twoja prawica niech będzie godnym podziwu przewodnikiem.

Ostre są twoje strzały,

podają pod ciebie ludy;

ugodzą w serce wrogów Króla.

Twój tron, o Boże, na wieki wieków,

a berło prawości jest berłem twojego królestwa.

Umiłowałaś sprawiedliwość, a nienawidzisz bezprawia.

Dlatego pomazał cię Bóg

- twój Bóg -

olejem wesela, ponad twych towarzyszy.

Wszystkie twoje szaty pachną mirrą, aloesem i kassją;
spośród pałaców z kości słoniowej rozweselają cię lirnicy.

Pomiędzy twoimi klejnotami są córki królewskie;

twoja małżonka, w złocie z Ofiru, stanęła po twojej prawicy.

Słuchaj córko i spójrz, skłoń twoje ucho;

zapomnij o twym ludzie i o domu twojego ojca.

Ponieważ król pragnie twego wdzięku;

on jest twoim Panem, skłoń się ku niemu.

Także córki Coru złożą ci pokłon wśród darów,

będą ci hołdować najbogatsi z narodów.

Królowna pełna jest wspaniałości w swoim wnętrzu;

jej strój jest ze złotej tkaniny.

We wzorzystej odzieży prowadzą ją do Króla;

a za nią dziewice, przydane jej drużny,
prowadzone są wśród wesela, radości
oraz wchodzą do królewskiego pałacu.
Zamiast twych ojców - będą twoi synowie;
ustanowisz ich książętami na całej ziemi.
Twoje Imię będą wspominać po wszystkie pokolenia;
a narody będą Cię sławić na wieki wieków.
(Psalm 45; NBG)

W oparciu o ten Psalm można ostrożnie powiedzieć, że nie wszystkie dziewice należą do Oblubienicy (najprawdopodobniej nowego pokolenia Judy). Będą także dziewice (panny) – nazwane tutaj drużnymi, a włączone do innych, duchowych pokoleń Izraela. Taki stan rzeczy potwierdza i wypowiedź Jana Chrzciciela: Jan odpowiadając, rzekł: Człowiek nie jest w stanie wziąć ani jednego, jeśli mu to nie będzie dane z niebios. Wy sami mi świadczycie, że powiedziałem: Ja nie jestem Chrystusem, ale jestem posłany na jego przedzie. Kto ma oblubienicę - ten jest oblubieńcem; a przyjaciel oblubieńca stoi, słucha go oraz raduje się przyjemnością z powodu głosu oblubieńca; otóż ta moja radość została wypełniona (Jan 5,27-29; NBG). Jedno wydaje się niewątpliwe: Całe Zgromadzenie Wybranych stanowi Ciało Pana Jezusa Chrystusa. Jest jednością oraz przenika je Duch. Jednak Ciało to ma swe składowe („ręka, noga”). A zatem Oblubienica może pełnić, na przykład, rolę – „serca”. **Weselmy się i radujmy oraz oddajmy Mu chwałę, bo przyszły zaślubiny Baranka, i przygotowała się jego żona. Więc zostało jej dane, by odziała się czystym, błyszczącym bisiosem; gdyż bisior jest czynami sprawiedliwości świętych. I mi mówi: Napisz: Szczęśliwi, którzy są zaproszeni na główny posiłek wesela Baranka. Mówi mi także: Te słowa Boga są prawdziwe. (Objawienie 19,7-9; NBG)**

Cała synagoga uczestniczy w radości zaślubin i będzie przystrojona na tą cześć. W tym dniu wszyscy w synagodze podporządkowują się panu młodemu. Jego radość panuje nad wspólnotą. Panna młoda i pan młody przed uroczystością zaślubin znajdują się w odosobnionych pomieszczeniach. W tym dniu wszyscy goście traktują parę młodą jak parę królewską, tytułując ich "król" i "królowa". Goście starają się jak najbardziej uszczęśliwić młodą parę.

Zaślubiny mają miejsce w budynku, lub poza nim - pod gołym niebem, najchętniej w świetle pełni księżyca. Gmina jest obecna w pełnym składzie, zaś obowiązkowa jest obecność minjanu (co najmniej 10 pełnoletnich Żydów). Panna młoda przybywa w orszaku, wraz z matkami obojga narzeczonych oraz spokrewnionymi kobietami - drużnymi. W miejscu gdzie mają się odbyć zaślubiny, wznosi się baldachim, zwany chupą. To wspólny dach pod który zostaną wprowadzeni nowożeńcy. Obok, na stoliku stoją płonące świece, wino oraz akt ślubu (Ketuba). W obecności dwóch świadków, pan młody podpisuje ów akt.

Zasadniczą częścią uroczystości jest napełnienie pucharu winem, wzniesienie toastu, dziękczynienia i poświęcenia oraz wypicie wina. Pan młody przekazuje narzeczonej obrączkę, wypowiadając słowa: Przez przyjęcie tej oto obrączki, stań mi się uświęconą, według prawa Mojżesza i Izraela. Potwierdzeniem wejścia do małżeństwa i zespolenia jest wspólne zejście się w innym pokoju i spożycie razem posiłku. Na zakończenie rozbrzmiewa ostatnia modlitwa i z rąk świadków nowożeńcy otrzymują drugi puchar z winem, z którego piją, a ów kielich kładzie się pod stopami pana młodego, który go z rozmysłem rozbija uderzeniem buta (na znak żalu z powodu rozproszenia i zburzenia Świątyni Jerozolimskiej). W końcu rozbrzmiewa wykrzywane przez wszystkich „mazal tow”, co znaczy - dużo szczęścia! Oczywiście, zawarcie małżeństwa święci się spożyciem posiłku, życzeniami i pieśniami (szczególnie Psalmu 126). Na koniec śpiewa się 7 błogosławieństw.

Błogosławiony bądź Ty, Adonai, nasz Boże, Królu wszechświata, który uświęciłeś nas swoimi przykazaniami, i który stworzyłeś wszystko dla swej chwały

Błogosławiony bądź..., który ukształtowałeś człowieka

Błogosławiony bądź..., który ukształtowałeś człowieka na swój Obraz ...

Błogosławiony bądź..., który rozradowujesz Syjon poprzez jej potomstwo

Błogosławiony bądź..., który rozradowujesz oblubieńca i oblubienicę

Błogosławiony bądź..., który stworzyłeś radość i wesele

Błogosławiony bądź..., który rozradowujesz oblubieńca oblubienicą

Relacje pomiędzy Oblubieńcem, a Oblubienicą najpiękniej opisano w Pieśni nad Pieśniami. *Znany jest również fakt, że tuż po soborze w Jamni, na którym rabini ustalali kanon judaizmu, ci sami ludzie wyrazili zdziwienie, że włączyli do Świętych Ksiąg także Pieśń Salomona - utwór uznawany za świecki erotyk. Dopiero z czasem powstała interpretacja alegoryczna, upatrująca wyższe, symboliczne znaczenie niemalże w każdym jej wierszu. Według największych powag judaizmu Pieśń nad pieśniami opisuje stosunek Boga do Izraela jako relację męża, narzeczonej i w końcu żony. Także imię Salomon uchodzi w całej księdze za święte, jako pośrednie usymbolizowanie Imienia Boga - Pan Pokoju.*

Zaś wielki, znamieny znak, ukazał światu Pan Jezus, czyniąc cud na weselu w Kanie. *A trzeciego dnia zdarzyło się wesele w Kanie Galilei i była tam matka Jezusa. Ale na wesele został zaproszony też Jezus oraz jego uczniowie. Więc gdy zabrakło wina, matka Jezusa mówi do niego: Wina nie mają. Mówi jej Jezus: Co mnie i tobie, niewiasto? Jeszcze nie nadeszła moja godzina. A jego matka mówi sługom: Uczynicie, cokolwiek by wam mówił. A było tam sześć kamiennych stągwi, ustawionych według (także: z powodu, w celu) obrzędu oczyszczania Żydów, które mieściły w sobie po dwie, albo trzy miary. Mówi im Jezus: Napełnijcie stągwie wodą. Więc napełnili je aż do góry. Mówi im także: Teraz zaczerpnijcie oraz nieście mistrzowi ceremonii. Zatem zanieśli. Zaś gdy mistrz ceremonii skosztował wody, która stała się winem, a nie wiedział skąd ono jest (ale wiedzieli słudzy, co zaczerpnęli wodę), mistrz ceremonii woła oblubienicę, i mu mówi: Każdy człowiek stawia najpierw dobre wino, a kiedy staną się pijani, wtedy gorsze; a ty dobre wino zachowałeś aż do teraz. Ten początek znaków uczynił Jezus w Kanie Galilei oraz objawił swoją chwałę, więc uwierzyli w niego jego uczniowie (Jan 2,1-11; NBG). To wesele też zapowiada największą uroczystość w niebiosach. Po pierwsze: Kiedy się ona odbędzie? A trzeciego dnia zdarzyło się wesele... Okres Łaski zapowiadają 2 dni (2000 lat), zaś na początku 3-go tysiąclecia (czyli teraz), odbędzie się wesele Baranka. Kto w nim weźmie udział? A było tam sześć kamiennych stągwi, ustawionych według (także: z powodu, w celu) obrzędu oczyszczania Żydów, które mieściły w sobie po dwie, albo trzy miary. Mówi im Jezus: Napełnijcie stągwie wodą. Więc napełnili je aż do góry. Mówi im także: Teraz zaczerpnijcie oraz nieście mistrzowi ceremonii. Zatem zanieśli. Zaś gdy mistrz ceremonii skosztował wody, która stała się winem... Zatem nie były to zwykłe stągwie, lecz z wodą oczyszczenia według Prawa Mojżesza. Jezus kazał napełnić je wodą (symbolem Słowa) aż do góry. Po czym zamienił wodę w wino (symbol oczyszczającej krwi Jezusa).*

Równie piękną jak Oblubieniec będzie i Oblubienica. I to wspaniałą na wieczność. Jest takie ludzkie powiedzenie: Starość się Panu Bogu nie udała – choć przecież to jawny absurd. Adam z Ewą mieli być młodzi przez wieczność. To upadek przyniósł choroby i starość, a w końcu zaowocował śmiercią. Lecz ja piszę o nowych ludziach i nowym porządku rzeczy. *Zatem jaki mieliście wtedy owoc; taki, za który się teraz wstydzicie? Bowiem ich końcem jest śmierć. Zaś teraz, uwolnieni od grzechu, a poddani Bogu, macie wasz owoc do uświęcenia, a w końcu życie wieczne. Bo zapłaty za grzech są w śmierci, a łaską Boga jest życie wieczne w Jezusie Chrystusie, naszym Panu (Rzymian 6, 21-23; NBG).*

A teraz o wzajemnych relacjach młodej pary. W tym związku, podobnie jak w związkach na ziemi, elementem męskim jest Jezus, natomiast żeńskim Zgromadzenie Wybranych. *Aż wszyscy dojdziemy do jedności przekonani i znajomości Syna Boga, do męża doskonałego, do miary dojrzałości pełni Chrystusa. Abyśmy już nie byli niemowlętami, rzucanymi przez fale każdym wiatrem nauki i poprzez oszustwo ludzi, na skutek przebiegłości błędu w nikczemności prowadzonymi tam i z powrotem. Ale będąc szczerymi w miłości, byśmy całkowicie wzrosli ku niemu, Chrystusowi, który jest głową. Z powodu niego całe ciało jest razem składane i spajane wzdłuż każdego stawu pomocy, według działania, oraz w każdej jednej mierze sprawia sobie wzrost ciała, do swego budowania w miłości (Efezjan 4, 13-17; NBG).*

I chcę abyście wiedzieli, że głową każdego mężczyzny jest Chrystus, a głową niewiasty - mąż, a głową Chrystusa - Bóg (1 Koryntian 11, 3; NBG).

W bojaźni Boga bądźcie posłuszni jedni drugim. Żony, bądźcie posłuszne swoim mężom jak Panu. Bo mąż jest głową żony, jak i Chrystus głową Zgromadzenia Wybranych. On też jest zbawicielem ciała (Efezjan 5, 21-25; NBG). A wszystko przez Niego i dla Niego.

Miałem też taki sen: W Ośrodku w którym pracowałem, obok recepcji, wisiało wielkie lustro, przy którym przystrajały się panienki, przed wejściem na zabawę. Śmiechy, piski, zalotne spojżenia – wszystkiego tam było pod dostatkiem. Więc i ja przystanąłem z tyłu, aby to stadko pooglądać. Patrzę w lustro i widzę, że w tyle stoi jakaś blond dziewczyna o bardzo interesującej powierzchowności. Odwróciłem się zatem do tyłu, by się dokładnie przyjrzeć. Ale nikogo tam nie było. Jakże to – pomyślałem, w lustrze widzę dziewczynę, której naprawdę nie ma? A ona stoi i patrzy, a nawet się we mnie wpatruje. Co o tym sądzić? I dopiero po chwili zrozumiałem, że to ja jestem ową blond dziewczyną. To moje odbicie w lustrze. Wtedy się obudziłem.

Jest sprawą oczywistą, że zbawieni zostali zapisani w Księdze Życia, jeszcze przed założeniem świata oraz zajmują swoje miejsce w zgodności z przeznaczeniem. **W nim, w którym też zostaliśmy wybrani losem, będąc przeznaczeni według zamiaru Tego, co wszystko sprawia według postanowienia Jego woli, abyśmy wcześniej położyli nadzieję w Chrystusie i byli ku chwale Jego wspaniałości. W nim i wy jesteście, po usłyszeniu słowa prawdy, Ewangelii waszego zbawienia. Przez niego też uwierzyliście oraz zostaliście zapieczętowani Świętym Duchem obietnicy. On jest poręką naszego dziedzictwa względem odkupienia własności, dla chwały Jego wspaniałości (Efezjan 1,11-14; NBG).**

Ogrodem zamkniętym jesteś, moja siostrze i narzeczono; zamkniętym źródłem, źródłem opieczętowanym (Pieśń nad pieśniami 4,12; NBG).

Każdy też musi przejść drogę dla niego przeznaczoną. Wiele razy pisałem o drodze „przez pustynię” uczniów Pana, przed wejściem do odpocznienia. O tym również wspomina Pieśń: **Kim jest ta, co wychodzi z pustyni, wsparta na swoim lubym? (Pieśń nad pieśniami 8,5; NBG).** Dochodzimy zatem do jedności przekonania i znajomości Syna Boga, do męża doskonałego, do miary dojrzałości w Chrystusie. Abyśmy już nie byli niemowlętami, rzucanymi przez fale każdym wiatrem nauki i poprzez oszustwo ludzi, na skutek przebiegłości błędu, w nikczemności prowadzonymi tam i z powrotem. Każdy z nas, aby wejść na wesele, musi niechybnie wyjść „z pustyni” i wkroczyć do „duchowego Kanaanu”. **Mówisz: Jestem bogaty, wzbogaciłem się i nie mam potrzeby niczego. A nie wiesz, że jesteś nieszczęśliwy, wzbudzający litość, ubogi, ślepy i nagi. Radzę ci, byś się wzbogacił; nabądź u mnie złotą ozdobę, która jest wypalona pośród ognia. I białe szaty, byś się odział, oraz by nie została ukazana hańba twojej nagości. Nadto by twoje oczy były namaszczone maścią poprawiającą wzrok, abyś widział (Objawienie 3,17-18; NBG).**

Rozmarzyliśmy się na dobre. Tymczasem trzeba o gościach. Tych będzie całe mnóstwo. Mówiono mi, że w Izraelu wesele na 300 osób jest skromne. Normalna ilość zaproszonych to 2-3000 osób; zaś na weselu dzieci dwóch, znanych rabinów było obecnych 25.000 osób (zwożono ich specjalnymi samolotami). Taka tradycja! I nic w tym nie powinno dziwić. Na weselu Pana Jezusa z Oblubienicą Baranka obecne będzie całe Niebo.

A termin, termin, człowieku! **To przede wszystkim wiedząc, że podczas ostatnich dni przyjdą szydery, ci, co idą według ich własnych pragnień, oraz mówią: Gdzie jest ta obietnica jego przyjścia? (2 Piotra 3,3-4; NBG).** Od dłuższego czasu uważam, że zstąpienie Pana i porwanie nas na obłokach do niebios, nastąpi w Rosz ha-Szana. **Ale wy, bracia, nie jesteście w ciemności, aby was ten dzień zaskoczył jak złodziej. Gdyż wy wszyscy jesteście dziećmi światła i dziećmi dnia; nie jesteśmy dziećmi nocy, ani ciemności. Zatem więc, nie śpijmy jak pozostali, ale czuwajmy i bądźmy trzeźwi (1 Tesaloniczan 5,4-5; NBG).** A dlaczego? Ponieważ najważniejsze wydarzenia zawsze się działy w święta. Święto Szafasów wypełnia się bez przerwy; Pascha wypełniła się w dniu śmierci Pana Jezusa Chrystusa; Szawuot wypełniło się w Dniu Pięćdziesiątnicy, poprzez zesłanie Ducha. Natomiast Rosz ha-Szana, poprzez Sądne dni, aż do Dnia Pojednania (Jom Kippur) czeka na wypełnienie. Omówiłem to dość dokładnie w książce „Poza murami Babilonu”. Rosz ha-Szana to nowy rok (Głowa roku), natomiast w dziejach świata to początek nowej epoki - panowania Jezusa Chrystusa (pochwycenie, wywyższenie, ślub, powtórne zejście na ziemię i Millennium). Zatem dodam, że w tym roku, przełom lat 5773/5774 wypada jak zawsze 1 Tiszri (czyli według kalendarza gregoriańskiego rozpoczyna się 4 września, po zachodzie słońca). Chwała Panu! Niech objawi się Oblubienica.

Ja jestem róża Saronu, lilia dolin.

Jak lilia między cierniem - tak moja przyjaciółka pomiędzy dziewczynami.

Jak jabłoń między leśnym drzewem – tak mój luby pomiędzy młodzieńcami.

Chętnie siedziałam w jego cieniu, a jego owoc był słodkim dla mego podniebienia.
Poprowadził mnie do sali wina, a nade mną jego chorągiew, którą jest miłość.
Pokrzepcie mnie plackami z rodzynkami,
posilcie mnie tymi jabłuskami,
bo jestem chora z miłości.
(Pieśń nad pieśniami 2,1-5; NBG).

Cd. rodz.21